

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyj i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyj nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drugi 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

P. Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego w Brzeżanach, Teofila Kossonogę, starszym kontrolorem pocztowym we Lwowie.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 kwietnia.

Ziemie niegdyś polskie, obecnie zaś pozostające pod berłem carskiem, przechodzą ciężką próbę. Wymaga ona wielkiej odwagi i skupienia wszystkich sił około jednego celu. Celem tym: zdobycie sobie lepszej przyszłości.

Nikomiu zaś nie tajne, jak usilnych dokładają starań dla wyprowadzenia społeczeństwa polskiego z równowagi i dla rozluźnienia jego solidarności wszyscy, których interes domaga się właśnie utrzymania *status quo* w owych stosunkach. Różnemi też drogami chadza kreca ich robota, jęcząc i rozdzielając próbując to, co złączyły wieki.

A takie właśnie połączenie, taki nierozwalny od wielu wieków związek utrzymuje w spójni dawną Koronę z Litwą. Od Jagiellowych ślubów aż do Unii Lubelskiej pracowano z całym wysiłkiem nad tem, by jak Lelun i Polelum w tragedji Słowackiego dwa te organizmy, acz o dwu głowach, jedno miały serce i jedną wspólną tarczę.

I błogosławiła Opatrzność związkowi i przeprowadziła go jako nierozwalną potęgę przez dni chwały i szczęścia — i przez czarną noc upadku, aż ku świtom nowym.

Polacy chętnie ustępowali zawsze najświetniejszych miejsc w życiu publicznym i

ruchu umysłowym — i pochylali chętnie czoła przed litewskimi mocarzami ducha. Wszakże tworzą wspólną chlubę. Nietylko nie zaprzeczali im nigdy szczeremu pochodzenia, ale stawiali mu trwalsze nad spiz żywe pomniki, otaczane entuzjastycznym kultem wszędzie, gdzie biją serca polskie.

Język polski, oparty o wielowiekową kulturę, zdobył sobie — co prawda — wśród litewskiego narodu prawo obywatelstwa samą naturą rzeczy, prawidłowym, normalnym procesem rozwojowym. Stał się mową klas wykształconych, językiem piśmienniczym, widomym łącznikiem obu zjednoczonych społeczeństw — i dopełniał zgodnie przechowywującą się po chatach włościańskich niewykształconą, pierwotną, zastygłą mowę litewską. Nie występował wobec niej nigdy wrogo, nie rugował jej sposobami, które zawsze są wstydem cywilizacji i zresztą zazwyczaj wprost przeciwnie celom wywołują skutki.

Nie stawiano z polskiej strony żadnych przeszkód nawet wtedy, gdy pod wpływem wzmoczonego prądu indywidualistycznego — już za dni najnowszych — także język litewski upominał się o swe prawa. Owszem sympatya szczerza zwróciła się ze strony polskiej z pomocą życzliwą ku temu ruchowi, nie przeczuwając, by kiedykolwiek mógł on zejść na manowce.

A zbłąkaniem chyba trąci pomysł, z jakim świeżo wystąpił litewski dziennik *Vilniaus Zinios* p. n. „Potrzeba nam biskupa Litwina“. Nie idzie tu o samo żądanie; może być ono najskusniejszemu. Ale sposób, w jaki je przedstawiono, dowodzi, iż krecej robocie wrogów wszystkiego, co polskie, udało się obalamucić pewne koła na Litwie i usposobić je niechętnie dla Polaków.

„Posiadamy najpewniejsze wiadomości — pisze *Vilniaus Zinios* — że Polacy w Rzymie szkaradnie opisali trzech kandydatów Litwinów, przedstawionych przez rząd rosyjski na stanowisko biskupa sejmieńskiego. Patryoci polscy, zajmujący najwyższe stanowiska w hierarchii kościelnej, starają się przekonać Watykan, że Polacy i Litwini stano-

wią jeden naród, że w mowie ich zachodzi tylko mała różnica, że wszyscy Litwini dobrze rozumieją po polsku, i że niesnaski wszczynają tylko Litwomani, zaprzędani rządowi i przejęci duchem masonskim — Kościół nie ich nie obchodzi, tylko socjalizm i anarchia. My, księża Litwini, jak najprędzej prześląmy Stolicy Apostolskiej memoriał, z jaką setką podpisów, wykazujący, że 325 tysięcy Litwinów nie może mieć biskupa niemowy — *pastorem mutum*“.

Byłoby to oskarżenie Polaków ze strony litewskiej bardzo smutną rzeczą, gdyby na szczęście nie było tak naiwne. Trudno wileński dziennik podejrzyc o złą wiarę, ale czy redaktorzy jego nie zastanowili się nad tem, czyjemu młynowi dostarczy wody ich maniactwo?

„Nietrudno jest, pisze z tego powodu *Wiek warszawski*, dowieść cyframi (366 tysięcy Polaków w dycecezy i 325 tysięcy Litwinów — 271 księży Litwinów, 78 księży Polaków), że Kościół bardzo troskliwie dba o potrzeby religijne ludu litewskiego i że nikomu z Polaków przez głowę nie przejdzie upominać się skutkiem tego o pokrzywdzenie żywiołu polskiego, albo domagać się o odpowiednią proporcję księży polskich.“

„Tak samo i biskup Litwin w Sejnach nikogo z Polaków razić nie będzie; mamy jednak nadzieję, że ludzi o podobnie ciastym sposobie uczucia i myślenia, jak redaktorowie *Vilniaus Zinios*, niewielu się znajdzie wśród duchowieństwa litewskiego. Jeżeli wybór Stolicy Świętej w uwzględnieniu niełatwych warunków, wśród jakich bywa dokonywany, padnie na biskupa Polaka, jesteśmy pewni, że Litwini przyjmą go otwartym sercem. Mogą być spokojni: choćby nawet w chwili nominacji nie umiał po litewsku, nauczy się bardzo prędko i będzie umiał być gorącym Litwinem. Można być nim z pewnością, nie przestając być dobrym Polakiem — *Vilniaus Zinios* musiał przecież coś słyszeć o... Mickiewiczu!“

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 11 b. m.)

Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów wnieśli interpelacje: p. Breiter do P. Ministra kolei żelaznych w sprawie stanowiska berlińskiego Tow. budowy kolei Tarnopol-Zbaraż; do P. Ministra handlu w sprawie spoczynku niedzielnego w dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie; do P. Ministra spraw wewnętrznych w sprawie postępowania lwowskiego Namiestnictwa w sprawie koncesyi dla rafinerii nafty firmy braci Hindel; p. Romaniczuk w sprawie języka wykładowego w szkołach ludowych wschodniej Galicyi; p. Kos do całego gabinetu w sprawie przedłużenia prawa propinacyjnego w Galicyi.

Izba po dłuższej dyskusyi uchwaliła ustawę o podwodach w drugim i trzecim czytaniu. Między innymi uchwalono przy § 2 wniosek dodatkowy, według którego także wozy motorowe mogą być używane na podwoły. Na tem obrady przerwano.

P. Sylvester, zabrawszy głos, wspominał o wczorajszej rozprawie przeciw posłowi Sternbergowi w sprawie pobicia w hali parlamentu korespondenta *Narodnich Listów* p. Penizka i podniósł, iż sędzia w motywach wyroku zaznaczył, że hala, w której hr. Sternberg znieważył czynnie p. Penizka, nie jest miejscem, któreby wymagało szczególnie poprawnego zachowania się. Mowca w zapytaniu do Prezydenta Izby protestuje przeciw temu zapatrywaniu sędziego i oświadcza, że hala ta jest częścią parlamentu, mogą w niej bowiem przebywać tylko posłowie, lub osoby przez nich wprowadzone, jest więc miejscem, które na osoby tam przebywające nakłada obowiązek poprawnego zachowywania się (oklaski).

16)

HAJOTA.

W POGONI.

CZEŚĆ PIERWSZA.

III.

(Ciąg dalszy).

Ale jest ktoś, tu, w tem samem mieście, w którym ty żyjesz, ktoś, co przed niedawną chwilą szedł tą samą ulicą, jaką ty idziesz i ten ktoś... wie!

Dla ciebie, on, twoje szczęście, twoje wszystko, błędzi gdzieś po świecie, dziś tu, jutro tam, ale dla tego kogoś znajduje się w Sorrento, w willi *Rosa di Monte*.

Co to znaczy?

Boże miłosierny! Co to znaczy?

I cała jej istota: mózg, krew, serce, krzyczało tak jednym rozpaczliwym pytaniem: Co to znaczy?

Gardło miała zesnurowane i krzyk ten, nie mogąc się przez nie wydobyć, tamował jej oddech; pod czaszką, zamiast chłodu, czuła teraz wrzenie rozsadzające jej tętna i zalewające oczy białą żarową mgłą.

Stała, jak wrosnięta w asfalt, rozglądając się przez tę mgłę po pustej ulicy, po niebie błękitnem, w które przed chwilą leciał jej hymn dziękczynny i po różowej dali, w którą tonęła z rozręsnioną promienną duszą.

Co to znaczy?

Och! odpowiedzcie ziemio! niebo! przetrzeń! przez litość odpowiedzcie!

Koperta wypadła jej z ręki i stuknęła sucho o chodnik.

To ją oprzytomniło.

Tu znajdzie odpowiedź!... tu!...

Porwała z ziemi kopertę, lecz nieprzewyciężony wstręt sparaliżował jej palce, szarpające już białe, silnie sklejone brzożki.

Ala posiadała prawosć charakteru wyjątkową. — Poprostu nie była zdolną do różnych życiowych nadużyć, lekceważonych zwykłe przez kobiety.

Na myśl otwarcia cudzego listu, doznawała jakiegoś fizycznego wzdrgnięcia, jak przed spełnieniem okrucieństwa, na bezbronem zwierzęciu.

A teraz do tej odrazy zbuntowanej natury dołączał się jeszcze instynktowny lęk tego, co w tym liście wyczytać mogła.

Nie zdawała sobie jeszcze sprawy, czego się właściwie obawia.

To, żeby ten list był dowodem pospolitej, małżeńskie zdrady, nie przyszło jej, nawet do głowy.

Była na to za wierzącą, za nieskazitelnie czystą sama.

Odgadła natychmiast, że list pochodził od kobiety — jakich mężczyzna pisał by białym atramentem, ale to jeszcze nie dowodziło niczego.

Adam Oldaniecki, jako człowiek sławny na cały kraj, miał bardzo rozległe listowne stosunki; przekłady jego powieści, wreszcie wielobicieli spragnione autografów.

Ręka, która skreśliła ten dziwny, biały adres, mogła należeć do jednej z nich.

W innych okolicznościach, Ala po prostu byłaby wrzuciła kopertę do skrzynki, roześmiewszy się z zabawnego trafu, który kazał jej znajdować na ulicy listy pod adresem męża.

Lecz tu było co innego; w tem tkwiła jakaś straszna nie do pojęcia tajemnica, skąd ta obca kobieta mogła wiedzieć, gdzie się znajduje człowiek, który nawet dla własnej ukochanej żony, pragnął pozostać w ukryciu?

Może ktoś znajomy zobaczył go w Sorrento i doniósł tamtęj?

Ale — dla czego?

Żadne jej nie zaspokajało; wszystkie budziły szaloną bezbrzeżną trwożę...

Ta błękitna, sztywna koperta parzyła jej palce, wylaływała je, jak stofuntowy ciężar.

Ala potrzebowała całego wysiłku woli, aby jej nie upuścić znowu, nie cisnąć daleko od siebie, jak jadowitą żmiję.

Gdyby nawet... gdyby nawet przezwyzięwszy wstręt, rozerwała ją — co będzie, jeśli wyczyta coś takiego, co zmiążdży ją od razu, pozbawi zmysłów, tu — na środku ulicy? Obudziło się w niej teraz, namiętne, wszystko inne przygłuszające pragnienie znalezienia się co prędzej pod dachem.

— Do domu! do domu!

Oglądnięta się za dorożką, chociaż stąd do siebie miała już niedaleko, lecz chodziło jej o kopertę. Była uwolnić się od niej, położyć na siedzeniu, nie dotykać.

Dorożki nie było.

Natomiast w oddaleniu zamajaczyła szybko poruszająca się sylwetka.

Ali błysnęła myśl, że może tamta spostrzegła swą zgubę i wraca szukać jej, i że się spotkają oko w oko.

Wtedy... o wtedy spytała by ją... musiałaby spytać!

To przypuszczenie, tak ją przeraziło, że pędem przebiegła kilkanaście kroków, dzieląc ją od Kruczej i rzuciła się w bok, biegnąc w stronę swego mieszkania. Szybki ruch i zmęczenie poczęły oddziaływać na nią kojąco; nadawać inny zwrot jej myślom.

Nagle oślniła ją nadzieja, że w domu zastanie list.

Wszak prawie spodziewała się tego przed znalezieniem tej fatalnej koperty.

Namiętnie uczepiła się tej myśli, rozżarząc ją w sobie, nie pojmując, że od razu na nią nie wpadła.

Boże!... jaka ona dziecinna! Tak zaraz stracić wszelką zdolność logicznego rozumowania...

Przecież to jasne...

Adam zmienił zamiary, osiadł w Sorrento i stamtąd napisał do niej list.

Jednocześnie mógł napisać kilka innych; a więc i do tamtej.

Oba listy przysłyły jednocześnie do Warszawy, tylko ona, wyszedłszy od tyłu godzin z domu, nie mogła swojego odebrać.

A tamta odebrała i odpisała zaraz. Naturalnie, interes musiał być ważny, nie cierpiący zwłoki, więc odpisała zaraz.

Tak... tak, rzecz nawiązywała się sama przez się.

Podniosła rękę do oczu i przetarła je, jakby budząc się ze snu ciężkiego.

Nie zwolniła jednak kroku, gnana palącym pośpiechem, z ustami na wół otwartymi i tak dziwnym wyrazem twarzy, że nie liczni przechodnie, jakich tu spotykała, oglądali się za nią.

Nie mogła się zdobyć na to, aby wsunąć do kieszeni kopertę, której widok szarpał jej nerwy. Niosła ją zdaleka od siebie, w dwóch palcach ostrożnie, niby żłobliwy owad, mogący lada chwila wysunąć żądło.

Skreśliła w Żurawią i wbiegła na schody bez tehu prawie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przewodniczący hr. Vetter oświadcza, iż spokojnie pozostawia sąd o tej kwestyi opinii publicznej. Nie chce atoli wypowiedzieć swego zdania, gdyż nie chce wywoływać podejrzenia, iż wpływa na sprawę nierozstrzygniętą jeszcze prawomocnym wyrokiem.

Po żywej kontrowersyi między hr. Sternbergiem a dr. Kramarzem, również z okazji wczorajszego procesu, Prezydent Izby hr. Vetter wniósł, aby przyszłe posiedzenie Izby odbyło się dnia 3 maja z następującym porządkiem dziennym: 1. taryfa celna; 2. ustawa o domokrąstwie; 3. sprawa utworzenia fakultetu włoskiego w Roveredo.

P. Bareuther wnosi, aby na czwartym punkcie porządku dziennego postawiono sprawę zniesienia § 14.

P. dr. Starzyński, jako prezes komisji nietykalności poselskiej, wnosi, aby na pierwszym punkcie porządku dziennego postawiono sprawę nietykalności p. Tawczara.

P. Schoenerer sprzeciwia się temu, iż jedno z ostatnich przedłożeń rządowych w sprawie utworzenia Uniwersytetu włoskiego wyjęto z długiego szeregu innych przedłożeń i postawiono na porządku dziennym obrad Izby i sądzi, że należałoby najpierw załatwić dawniejsze przedłożenia.

Przystąpiono do głosowania. Wniosek p. Starzyńskiego przyjęto 94 głosami przeciw 85, co wywołało głośne protesty ze strony Wszechniemców i Włochów, którzy wołali: „A gdzie jest uchwała konferencji przewodniczących klubów?” Wnioski posłów Schoenerera i Bareuthera odrzucono.

Na tem obrady zakończono. Następnego posiedzenia dnia 3 maja.

Nieporozumienie.

Z powodu zajść przy końcu wczorajszego posiedzenia Izby, Koło polskie wydało następujący komunikat: Dziś przy końcu posiedzenia Izby poseł Starzyński, jako przewodniczący komisji nietykalności poselskiej, uczynił wniosek, aby sprawę nietykalności posła Tawczara postawiono jako pierwszy punkt następnego posiedzenia Izby. — P. Starzyński uczynił ten wniosek, nie wiedząc nic o uchwale konferencji przewodniczących klubów. Ponieważ głosowanie Koła polskiego polegało na nieporozumieniu, przeto p. Starzyński oświadczył wobec posła Malfattiego, że na następnym posiedzeniu postawi wniosek o cofnięcie dotyczącej uchwały.

Z komisyj.

Komisja dla wniosku p. Derschattya podzieliła się na 4 subkomitety po 12 członków. Do subkomitetu dla spraw pragmatycznych weszli z Polaków pp.: Dzeduszycki i Bobrzyński, dla spraw podatku konsumcyjnego pp. Głabiński i Fijak, dla spraw handlowych pp. Wodzicki i Kolischer, dla skarbowego pp. Binder i Abrahamowicz. W subkomitecie pragmatycznym wybrano przewodniczącym p. Dzeduszyckiego, w konsumcyjnym zastępcą przewodniczącego p. Głabińskiego.

Z Królestwa Polskiego.

W Warszawie rozeszła się kopia rękopisu listu gen.-gubernatora Maksymowicza do ministra Głazowa. Wywołała ona żywe zaniepokojenie, jako wręcz niezgodna z opinią, którą przywiózł z sobą nowy naczelnik kraju i którą zdawało się potwierdzać całe jego dotychczasowe stanowisko. To też znaczna część prasy polskiej podała autentyczność owego listu w poważanie, piętnując go jako apokryf.

Warszawski korespondent *Czasu* pisze w tej sprawie: Kopia listu gen. Maksymowicza, przemawiającego za najsurowszą represją w sprawie szkolnej, wywołała tutaj z natury rzeczy jak najgorsze wrażenie. Odzywają się też głosy, że Maksymowicz na wzór petersburskich kół rządzących ludźmi społeczeństwo obietnicami reform, a tymczasem rusyfikuje je w dalszym ciągu. Zdaniem moim podejrzenie to jest niesłuszne, a list — jeżeli jest prawdziwy — tłómaczyłby się faktem, że nowy generał-gubernator nie jest obeznany z tutejszymi stosunkami i polega na zdaniu swych doradców, w pierwszej linii Podgorodnikowa, a w sprawie szkolnej kuratora warszawskiego okręgu naukowego Szwarca. Nie ulega zaś wątpliwości, że kurator Szware, czynownik pełen nieważności do żywiołu polskiego, a przytem i pełen perfidy, stanowi najgłówniejszą przeszkodę do uspokojenia się umysłów w sprawie szkolnej. Ks. Imeretyński ocenił swojego czasu trafnie położenie i nie spoczął, dopóki nie usunął Apuchtina. Szwareca przedewszystkiem wpływem zawdzięczać należy drakońskie rozporządzenia wobec Uniwersytetu warszawskiego, gdy z Politechniką, nie podlegającą jego władzy, lecz ministerstwa skarbu, postąpiono daleko łagodniej, chociaż w tym zakładzie naukowym zaburzenia były groźniejsze, niż w Uniwersytecie.

W kołach tutejszych istnieje przypuszczenie, że list Maksymowicza do Głazowa jest apokryfem, sfabrykowanym przez żywioły zainteresowane w utrzymaniu dotychczasowego wrzenia. Zdaniem innych list jest autentyczny, lecz poddyktowany przez Szwarca. W każdym razie wystrzegać się należy nadmiernego optymizmu w ocenianiu obecnego położenia i sądzić trzeba samego wielkorządcę nie podług jego słów lecz podług czynów. Przypuszczać można, że przybycie do Warszawy dokładnie obeznanego z tutejszymi stosunkami, a przytem bezstronnego naczelnika kancelaryi generał-gubernatora, Jaczewskiego, przyczyni się do usunięcia wielu nieporozumień.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Na widowni mandżurskiej.

W Petersburgu otrzymano z Charbinu a depezę tej treści, że oddział Chunchuzów, złożony z 2.000 ludzi, posunął się do

lewego skrzydła Rossyan nad górnym biegiem rzeki Liao i stoczył z Rossyanami bitwę, w której przeszło 50 Rossyan odniosło rany. Chunchuzi zdobyli wiele wozów prowiantowych, musieli atoli cofnąć się, gdy Rossyianie otrzymali posiłki.

Ruś przynosi wiadomość, że Japończycy obchodzą skrzydła rossyjskie. Przed 14 dniami 10.000 ludzi liczący oddział japoński wraz z artylerją odszedł do Mongolii i skrył się wewnątrz kraju. — Przed niedawnym znowu czasem drugi oddział japoński, 5.000 ludzi liczący, odszedł również do Mongolii i zagraża Rossyanom od zachodu. Japończycy dążą do Charbina.

Wedle prywatnych informacji z Tokio usiłuje Japonia neutralizować przygotowania rossyjskie do nowej kampanii w Mandżurii przez bardzo rozległe zarządzenia. Wedle tych planów nastąpi powiększenie w dwójnasób lub w trójnasób jednostek taktycznych. Przypuszczają, że armia japońska po wzmożeniu liczyć będzie przeszło milion ludzi. Japonia jest przekonana, iż zajmie Charbin i że równocześnie będzie mogła prowadzić operacje na Wschodzie przeciw Władystokowi i wyspie Sachalin.

Gen. Batjanow.

Mianowany niedawno dowódcą III armii rossyjskiej w Mandżurii gen. Batjanow urodził się w r. 1835 i po ukończeniu korpusu kadetów marynarki w r. 1852 był awansowany na miedzana. W roku 1854 po powrocie z dłuższej podróży morskiej brał udział w obronie Sewastopola, przyczem w jednej z bitw odniósł kontuzję. Nie mogąc wskutek tego służyć dalej w marynarce, przeszedł do gwardyjskiej brygady strzelców, a po awansowaniu w r. 1861 na sztabs-kapitana, wszedł do armii w randze majora. W roku 1867 był dowódcą 80 kabardynskiego pułku piechoty, na którego czele udał się następnie na teatr wojny rossyjsko-tureckiej, gdzie brał udział we wszystkich większych bitwach. W roku 1871 mianowany został fligel-adjutantem carskim, w r. 1896 dowódcą 16 korpusu armii, a w r. 1903 członkiem rady wojennej.

Gen. Batjanow ożeniony był z Polką, p. Maryą z Szuszków, która umarła przed rokiem.

Na morzu.

Według depezy nadeszłych do Hagi, flota rossyjska znajduje się w odległości 10 mil na północny wschód od wyspy Alambas. Eskadra holenderska otrzymała rozkaz udania się tam, celem przestrzegania neutralności.

Wedle wiadomości, jakie otrzymano z Londynu, japońska flota pod komendą admirała Togo cofa się, ciągnąc w ślad za sobą flotę bałtycką. Bitwy oczekują za tydzień. Zdaje się, że Togo sprowokuje Rossyan do bitwy pod wyspą Formozą.

Posel amerykański w Tokio zawiadomił rząd swój, że port Keelung na Formozie zamknięto dla obcych okrętów. Prawdopodobnie Togo użyje go za podstawę dla operacji floty japońskiej.

Komendant floty amerykańskiej na wodach azjatyckich donosi do Waszyngtonu, iż wysłał statek „Rayley” z kilkoma torpedowcami do wyspy Palawan (wyspa z grupy

Filipinów wysunięta najbardziej na zachód, a leżąca na północ od wyspy Borneo), aby przestrzegal tam neutralności Ameryki i nie dopuścił, by flota rossyjska lub japońska użyła któregoś z portów na Filipinach jako punktu podstawowego dla swych operacji wojennych.

Przegląd ogólny.

Narodni Listy donoszą, iż prezes klubu młodoczeskiego p. Pacak oświadczył, że w najbliższych dniach zwoła na konferencję najbliższych posłów czeskich do Sejmu i Rady państwa.

Na zebraniu niemieckich posłów czeskich wszystkich stronnictw d. 10 b. m. zapadła uchwała powołująca do życia komitet, który ma wszcząć rokowania z Rządem w sprawie zamierzonego zwołania Sejmu czeskiego. Od obrad tych usunęła się jedynie grupa Schönenera.

Równocześnie uchwalono zwołać do Pragi przed otwarciem Sejmu konferencję tych posłów, którzy biorą udział w obstrukcji, a konferencja ta uchwali, czy i pod jakimi warunkami będzie możliwe zaniechanie obstrukcji posłów niemieckich w Sejmie czeskim.

W sprawie tej donosi *Alld. Corr.*: Obrady posłów wszechniemieckich do Sejmu czeskiego dały następujący wynik: Posłowie uchwalili jednomyślnie gotowość wzięcia udziału we wspólnej konferencji posłów niemieckich z Czech, chociaż nie rezygnują zupełnie z tylekrotnie już stawianych swych postulatów narodowych. Nie będą również sprzeciwiali się przyjęciu prowizoryum budżetowego i kredytów koniecznych w Sejmie czeskim, który ma być na krótki czas zwołany. Poza tem jednak nie zmienią programu swej działalności, dopóki nie nastąpi zmiana tych stosunków, jakie wywołały opozycję. Przed zabezpieczeniem językowi niemieckiemu należnego mu stanowiska w Czechach, nie może być nawet mowy o porozumieniu z posłami czeskimi.

Do wzięcia udziału w konferencji czesko-niemieckich posłów w Pradze zgłosili się również czescy agraryści i posłowie stronnictwa narodowo-socjalistycznego.

Z Budapesztu donoszą, że sytuacja zaostrza się tam coraz więcej w skutek tego, że grupa dysydentów idzie zupełnie w ślady partii niezawisłości. Powstał między innymi zamiar wytoczenia skargi gabinetowi hr. Tiszy, a dysydenci do zamiaru tego się przyłączyli. Również dysydenci oświadczyli się za projektem adresu hr. Apponyiego. Skrajne skrzydło idzie nawet tak daleko, iż domaga się, aby poddać rewizji całą sankeyę pragmatyczną. W ogóle dziś o jakinś kompromisie niema mowy.

Do *Fremdenblattu* piszą z Budapesztu pod dniem 10 b. m.: W kołach politycznych omawiają z wielkiem zainteresowaniem podróży hrabiego Tiszy do Wiednia. Sądzą powszechnie, że rozmowa hr. Tiszy z P. Ministrem spraw zagranicznych hr. Gołuchowskim odnosiła się do traktatów handlowych, nie jest jednak wykluczone, że hr. Tisza mówił również o obecnym przesileniu węgier

29)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

— Niepodobna by mi było — szeptała — przemawiać do niego tak, jak mówię z panem. Instyktownie, bez żadnego wysiłku, myśli moje rozwijają się przed panem; w obec niego, zdaje mi się, że tracę zupełną zdolność myślenia.

— Lekiem ciebie przejmuję?

— Och! Jakim lekiem! A przecież dobry jest dla mnie. Wszystko, co umiem, jemu zawdzięczam. Często mi powtarzał, że chce mnie uczynić bardzo uczoną; i podobno nią jestem. Cierpliwość jego granic nie miała, a z drugiej strony, lubiłam naukę; więc musiało iść dobrze. Och, nauka! ileż pociechy jej zawdzięczam — i ile gorczy! Jeżeli pomagała mi zapominać o nieszczęściach, to jednocześnie dawała mi możność oceniania, jakie one bezdenne. Dzięki nauce, zapomniałam o wszystkim, ale także czułam tem żywiej naganne dziwaństwo swego życia. Nie, nie mogę się uskarżać na pana Durfort, przeciwnie; muszę więc chy-

ba być na prawdę złą w gruncie, jeżeli pomimo jego starań i mojej wdzięczności — nie lubię go.

Armand nie miał ochoty posuwać dalszych badań na tym gruncie.

— Zostawmy ten przedmiot na boku — rzekł — pamiętaj tylko o swojej obietnicy.

Wrócili do powozu. Aż do fermy Maturyny lekarz nie miał sposobności ust otworzyć, słuchał tylko. Panna de Giverny była niewyczerpana. Niemowa z dni poprzednich nie istniała już; inna istota się obudziła, pełna wdzięku i wylania. Analizował ją z całą świadomością, oczarowany, zarówno jak zdziwiony. W tem ciele chudym, przejrzystym, podkopanem chorobą, cierpieniem, w którym, na pierwszy rzut oka dziecko się widziało, żyła i czuła kobieta. Umysł, który, jak można było odgadnąć, był zawsze skupiony w sobie, nie znający wypoczynku, — albo bodźca, — tylko w nauce, rozwinął się nad miarę i świadczył o wykształceniu, o niezwykłej dojrzałości. To odkrycie spotęgowało jeszcze życzliwe usposobienie młodego uczonego dla Maryi.

Maturyna nie widziała panny de Giverny od owego wypadku, którego praktycznym rezultatem było znaczne powiększenie jej trzody. To też zdziwiła się mniej obecnością Armanda, jak opłakany stanem zdrowia Maryi. Gdy doktor wraz z dzierżawcami był zajęty końmi, zlanymi potem, ona zwróciła się do młodej dziewczyny.

— Jak panią wygląda! — dla Boga świętego! — Tak, tak, jak wiem, panią mi nie odpowie... A przecież aż zał patrzeć. Dobrze mi mówili, że panią ledwie już łązi... Bo jakże wytrzymać takie życie!... Wszysey o tem gadają, dalibóg, dużo gadają.

Marya brwi zmarszczyła. Do tej pory, choćby dla tego, że odosobnienie, w którym pozostawała z musu, oczy jej zamykało na podłość ludzką, mało ją obchodziło, że jest ofiarą plotek; czyż nie była przyzwyczajona do pochylania czoła, jak zadżumiona? Dziś jednakże, chociaż nie zdawała sobie sprawy dla czego, sytuacja się zmieniła. Ktoś zjawił się na jej drodze, który czynił ją więcej dbałą o rzeczy zewnętrzne, skorzystała więc z sam na sam z Maturyną.

— Co chcecie przez to powiedzieć? — zapytała.

— Może panią się domyśla.

— Nie, jeżeli was pytam.

Maturyna, niepewna, co czynić, kiwała głową. Nie bardzo wygodnie było to opowiadać... Ba! ale w obec „niewiniątka!...“ Przynajmniej, nie będzie sobie miała do wyrzucenia, że jej nie uprzedziła.

— A przytem — dodała głośno wieśniaczka — panią mnie prawie wzbogaciła. Muszę się odwdziżyć.

— Proszę.

— No więc, chodzą o panię wieści bardzo... bardzo...

— Jakie wieści?

— Och! nie ładne... Skoro ktoś snuje się po nocy przy świetle księżyca po lasach, lub gdzieindziej, znajdują się zawsze niepożyciwi chłopcy, którzy starają się wmówić w drugich, albo się chwalić. Pewnie, że panią pochodzi z dobrego domu, ale w nocy, to tak, jakby była prostą chłopką. A nasi chłopcy...

— Jakto? Kto się ośmielił?..

— Ach! Jezu Zbawicielu!.. niema jeszcze sześciu tygodni, jak pan de Mesneville obil dwóch szpicrutą. A ponieważ już jest

miesiąc, jak opuścił Basse-Terre, ponieważ wasze narzeczeństwo zerwane, a pan Paweł wczoraj się ożenił, języki plotą co się wlezie!

Język Maturyny gotów był iść za tym przykładem; na szczęście powstrzymała ją obecność Armanda. Wehódząc na próg, ujrzał nagle zmianę w rysach Maryi; ostatnie zasłyszane słowa odkryły mu przyczynę tej zmiany.

— Zamiast się zabawiać głupią gadaniną — rozkazał — idźcie wydoić krowę i przynieście dla panią ciepłego mleka.

— Idę, panie Armandzie, idę... Do usług...

Pobiegł do Maryi. W jakimże stanie ją znalazł! siedzącą bezwładnie na krześle, na pół omdlałą. — Z niesłychaną łagodnością i jakby z wymówką, zawołał do niej: — Dziecko moje!

Łkanie rozdarło pierś młodej dziewczyny. Ach! to ojcostwo! Zapóźno, przychodziło zapóźno! Może być jej opiekunem w przyszłości, ale od przeszłości jej nie uratuje.

— Pan słyszał? — spytała błagalnie.

— Któż się troszczy podobnymi plotkami!

— Ohydne są.

— Słusznie, ale ciebie nie dotyczą.

— Przeciwnie, godzą w samo serce. Bo ja sobie je tłómaczę, bo są ugruntowane, bo to prawda: ja biegam po nocach. Boże! Boże! a przecież dość się nacierpię z tego powodu. Ale chodziłam, mimowoli, ciągle, zawsze, parta naprzód, pędzona jakąś siłą, ja nie wiem jaką!

Niestety! on wiedział czyja to była siła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skiem. W Budapeszcie obiega pogłoska, że Koloman Szell wyjeżdża w tych dniach do Wiednia, aby przedstawić tam swój plan porządkowego rozwiązania sytuacji politycznej, na razie pozostaje jednak Koloman Szell w Budapeszcie.

Koalicja opozycyjna zamierza, aż do ukończenia przesilenia, wypełnić w Sejmie czas obradami nad adresem do Tronu i zwalczaniem zamachu regulaminu z d. 18 listopada. P. Eötvös ma postawić wniosek potępiający prezydenta Izby Perczela, Tiszę i współpracowników. Nie zażąda jednak postawienia ich w stan oskarżenia.

W angielskiej Izbie gmin zdawał sprawę Austen Chamberlain z budżetu na budżetowy rok 1904/5. Rok ten był wcale pomyślny dla skarbu państwa, wykazał bowiem nadwyżkę 1,400,000 ft. szt. Wydatki na 1905/6 przedstawiają sumę 141,032,000 ft. szt. Teraźniejszy system opodatkowania w niczem się nie zmieni. Chamberlain postawił również wniosek, aby z nadwyżki przeznaczyć 1 milion ft. szt. na fundusz amortyzacyjny. W miejsce zapadłych w tym roku bonów skarbowych wydane zostaną nowe bonony na 10 milionów ft. szt. z obowiązkiem wycofywania ich z obiegu za sumę 1 miliona ft. szt. rocznie. W r. 1905/6 będzie miał skarb państwa 142,454,000 ft. szt. dochodu, z czego — jak przewiduje kanclerz skarbu — pozostanie 422,000 ft. szt. nadwyżki.

W uzupełnieniu podanych już wiadomości o konflikcie norwesko-szwedzkim, donoszą dzienniki chrystyjańskie o zwrocie opinii szwedzkiej na korzyść Norwegów. W ostatnich dniach odbyło się w Chrystyanii zgromadzenie zamieszkałych tam Szwedów, które wypowiedziało w powziętych rezolucjach sympatię dla Norwegii i jej żądań.

KRONIKA

Lwów, 12 kwietnia.

Kalendarz.

Czwartek (13 kwietnia): Waleryana m. — Przemysława. — Ipatya. Wschód słońca o godzinie 5:14 rano, zachód słońca o godzinie 6:46 po południu.

W Związku naukowo-literackim o godzinie 8 wieczorem odczyt p. Maryana Olszewskiego p. t.: „Psychologia głuchoniemej i ślepej“.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś środę: w Galicji wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pogodnie, miernie ciepło; w Galicji zachodniej: Pogoda zmienna, opady, słabe wiatry, miernie ciepło.

— **Choroba bar. Gautscha.** Dnia 10 b. m. okazał się w dziennikach wiedeńskich następujący, przez prof. Neussera, prymaryusza dr. Heina i lekarza pułkowego dr. Bichla o godzinie 11 przed południem wydany biuletyn:

Róża przeszła dnia 9 b. m. z lewej na prawą połowę twarzy, ale ma przebieg normalny. Na zajęcie ucha środkowego, które już przed wystąpieniem róży poczęło ustępować, nie oddziaływała terazniejsza choroba w żadnym kierunku.

Tegoż dnia o godzinie 6 wieczorem zebrali się wymienieni lekarze w mieszkaniu P. Prezydenta Ministrów ponownie na konsylium, które trwało przeszło godzinę. Stwierdzono, że w stanie choroby nie zaszła żadna zmiana. Temperatura wynosiła 38°5'.

— **Z c. k. krajowej Rady zdrowia.** C. k. krajowa Rada zdrowia odbyła w marcu b. r. trzy posiedzenia, w których następujące sprawy były przedmiotem obrad względnie uchwał:

1. Przedstawiono kandydatów na nowo kreowaną posadę c. k. inspektora weterynaryjnego we Lwowie.

2. Przedłożono opinię w sprawie działalności „Narodnej Lecznicy“ we Lwowie.

3. Wydano opinie w sprawie okręgów sanitarnych w Jelesni i Ślemieniu w powiecie żywieckim.

4. Wydano opinię w sprawie obsadzenia posady docenta higieny i somatologii w prywatnym seminarjum nauczycielskim żeńskim w Stanisławowie.

5. Przeprowadzono dyskusję i powzięto uchwały w sprawie rozszerzenia się w naszym kraju epidemicznego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych.

6. Wydano opinie w przedmiocie zmiany statutu dla uzdrowiska w Zakopanem, tudzież zmiany ustawy budowniczej w zdrojowiskach wogóle, a w Zakopanem w szczególności.

— **Z c. k. kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych zamianował starszego rewidenta, Jarosława Grottera, zastępcę naczelnika dla działu skarbowego w oddziale skarbowym i rachunkowym dyrekcji w Krakowie, naczelnikiem tegoż oddziału; przeniósł starszego komisarza Henryka Ertla z dyrekcji w Stanisławowie, do okręgu czerniowieckiego kierownictwa ruchu, a adjunkta budownictwa Karola Stankowera w Krakowie do okręgu dyrekcji w Villach w Karyntyi, oraz zezwolił na wzajemną zmianę miejsc służbowych koncepcji kolejowemu Ignacemu Kisilowi we Lwowie i asystentowi Zygnuntowi Kittnerowi w Stanisławowie.

— **W numerze ostatnim (71) „Diła“**, zamieszczono artykuł w kronice, w którym zarzucając kłamliwość zaprzeczeniu *Gazety Lwowskiej* (nr. 77), pismo to twierdzi ponownie, rzekomo na podstawie doniesień ze sfer nauczycielskich, jakoby faktycznie wydany został reskrypt Prezydium Rady szkolnej krajowej, opatrzony podpisem JE. Pana Namiestnika, a poddający nauczycielstwo ludowe nadzorowi żandarmeryi.

Nie przykładając zbyt wielkiej wagi do tych twierdzeń *Diła*, zgoła pozbawionych podstawy, czujemy się wszakże w obowiązku, aby u samego źródła położyć tam fałszywym wieściom, podać na autentycznej podstawie fakt, do którego zdaje się odnosić artykuł *Diła*.

Gazeta szkolna w styczniu i lutym b. r. ogłosiła szereg artykułów, poruszających potrzebę „organizacji politycznej nauczycielstwa ludowego“, która to organizacja „przez odpowiednie skryte działanie miałaby spowodować przewrót obecnych stosunków politycznych, w celu pogrzebienia będących teraz u steru wrogów oświaty i nauczycieli“.

Wobec tak stanowczo zapowiedzianego skrytego politycznego działania, c. k. Prezydium Rady szkolnej kraj., stojąc na straży rzeczywistych interesów i istotnego powołania

stanu nauczycielskiego, wydało do Przewodniczących Rad szkolnych okręgowych reskrypt z dnia 26 lutego b. r. do l. 59, w którym zaznaczywszy treść owych artykułów *Gazety Szkolnej*, wyzwa, aby Przewodniczący Rad szk. okr. w imię swych obowiązków, poświęcili tej ważnej sprawie najczujniejszą uwagę, bacząc, by jad agitacji, odwodzący nauczyciela od jego posłannictwa a zaprawiający jego umysł gorzeją i nienawiścią społeczną, nie znalazł przystępu do szeregów nauczycielstwa. Podnosi dalej ów reskrypt, że „należy czujnością tą otoczyć przedewszystkiem młode siły nauczycielskie, które brak doświadczenia i nieopatrzność mogłyby popełnić na zgubną drogę i w sposób właściwy a oględny, przy pomocy starszych wytrawnych nauczycieli stosowną przestroga i pouczeniem chronić je od wykołajenia“.

W końcu zaznacza reskrypt, że działanie zapobiegawcze winno być umiarkowane i rozważne a zarazem energiczne w razie rzeczywistych wykołajenia.

W całym reskrypcie niema wzmianki o nadzorze ze strony żandarmeryi, jest tylko, jak z powyższego wynika, mowa o działaniu zapobiegawczym, właściwym i oględnym, przy pomocy wpływu starszych i wytrawnych nauczycieli.

Reskrypt ten nosi rzeczywiście podpis JE. Pana Namiestnika.

— **Wentę świąteczną** urządza w niedzielę, 16 b. m., Towarzystwo pań im. św. Salomei, opiekując się kilkuset najbiedniejszymi wdowami i sierotami. Każdy, który bliżej poznał działalność wspomnianego Towarzystwa, staje się jego zapalonym zwolennikiem i popiera gorąco wszystkie przedsięwzięcia pań naszych, zmierzających do zwiększenia funduszu pożytecznej instytucji. Na poparcie zasługują niedzielna wenta pod każdym względem. Niestrudzone panie lwowskie uposażyły ją w bardzo znaczną ilość fantów „smacznych“, w epoce przedświątecznej przez wszystkie gospodie poszukiwanych. Obficie zaopatrzony, tani bufet, koło szczytu, pocztą, produkuje orkiestrę wojskowej 30 p. p. — oto dalsze punkty programu. Wstęp na wentę 48 hal, od dorosłych, 20 hal. od dzieci. Punkt zborny — sala „Sokoła“.

— **Tadeusz Miciński**, jeden z bardzo sympatycznych i wybitnych talentów literackich ostatniej doby, przybył do Lwowa, by wygłosić w naszym mieście trzy odczyty. Odbędzie się one: 13 b. m. w auli Politechniki. Tytuł prelekcji „Do źródła duszy polskiej“; 14 b. m. w Związku naukowo-literackim na temat p. t. „Słunks“; wreszcie 15 b. m. w tej samej sali — tytuł: „Król Duch-Jaźni“. Początek każdego odczytu z uderzeniem godziny 8 wieczorem. — Bilet wstępu po 60 i 20 halerzy od osoby.

— **Wiedeńska Liga antipojedynkowa.** Dnia 29 z. m. odbyło się w sali rycerskiej Sejmu dolno-austriackiego w Wiedniu drugie walne zgromadzenie „Powszechnej austriackiej Ligi antipojedynkowej“, przy bardzo licznym współudziale członków, co jest wybitnym dowodem nader pomyślnego rozwoju tego młodego Towarzystwa.

W zgromadzeniu wzięły udział między innymi następujące wybitne osobistości: Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości dr. Franciszek Klein, Prezydent Trybunału administracyjnego Franciszek hr. Schönborn, ks. Zdenko Lobkowitz, hr. Jarosław Thun, tajni radcy: dr. Biliński, bar.

Chlumetzky, Ernest Plener, Fryderyk hr. Schönborn, Franciszek hr. Walterskirchen, hr. Kuefstein, Bauer-Bargehr, P. Edelmann, Wiceprezydent Rady państwa dr. Zaczek; radcy Dworu: Falsch, bar. Biegeleben, bar. Pražak i Selumacher, bar. Konrad Eybesfeld, Rudolf hr. Czernin; posłowie: dr. Ludwik hr. Belcredi, dr. Henryk Conti, bar. Durekheim, dr. Wiktor Fuchs, Albert Marzani, Alfred bar. Moscon, dr. Tollinger, dr. Vogler, Wrabetz; Troll, dr. Emanuel Bazanelli, Mauren Tacolli, baron Spinette, Aleksander Engel, prymaryusz dr. Gruber, radca wyższego sądu krajowego dr. Friedländer, radca cesarski Fruxa, architekt Lotz, dr. Ludwik Karel, jako delegat „Friedensgesellschaft“, dr. Kolben, delegat włoskiej „Ligi pokoju“, markiz Filip Crispolti i w. i.

Posiedzenie zajął Prezydent hr. Thun krótką przemową, poczem powitał delegata włoskiej „Ligi“ markiza Crispolti, zaznaczając jego zasługi położone około rozwoju Towarzystwa. Następnie w dłuższej przemowie skreślił mowca pomyślny rozwój „Ligi ku ochronie czei“, pozostającej pod dzielnym kierownictwem ks. Czartoryskiego, podnosząc przytem zasługi księżnej Czartoryskiej, za której inicjatywę uczyniono w Galicji pierwszy krok do współdziałania pań w duchu wzniosłych celów Towarzystwa, wyraził życzenie, że byłoby bardzo pożądanym, by ten dodatni objaw znalazł również w innych krajach Monarchii naśladownictwo. Przewodniczący podniósł dalej z uznaniem, że za staraniem bar. Bischofshausena zawiązuje się w Wiedniu akademickie Towarzystwo „Ligi antipojedynkowej“, do którego przystąpić ma młodzież wszystkich stronictw.

Sekretarz Towarzystwa baron Bischofshausen odczytał następnie sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok ubiegły, wykazujące, że w roku tym przystąpiło do Towarzystwa 126 członków, ogólna zaś liczba członków wynosi 825. W skutek zezwolenia Ministerstwa wojny weszli ponownie w skład Towarzystwa ci oficerowie w nieczynnej służbie pozostający, którzy przedtem skutkiem zakazu tegoż Ministerstwa byli zmuszeni wystąpić z Towarzystwa. Zaznaczył przytem sprawozdawca, że dla celów Ligi byłoby pożądanym, aby działalność jej w sprawach honorowych mogła być rozszerzoną nawet na nieczłonków. Mowca zaznacza dalej, że dla wzmocnienia silnie się krzewiącego ruchu antipojedynkowego w Hiszpanii uznaje za potrzebne przetłómaczenie na język hiszpański sprawozdania Kierownika Ministerstwa sprawiedliwości dr. Kleina o organizacji poszczególnych sądów honorowych. Zewnętrzna działalność Powszechnej Ligi antipojedynkowej rozwija się w Austrii przez założenie krajowych Lig w Czechach pod przewodnictwem hr. Czernina w Morawii, Akademickiej Ligi w Wiedniu i Ligi ku ochronie czei we Lwowie. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania rachunkowego za rok ubiegły, przystąpiono do wyboru zarządu na rok bieżący, w skład którego weszli ponownie jako członkowie: Rudolf hr. Czernin, posłowie dr. Wiktor Fuchs, dr. Teodor Kathrein, dr. Karol Kramarz, Franciszek hr. Kuefstein, Adalbert hr. Schönborn, dr. Fryderyk hr. Schönborn; dr. Jarosław hr. Thun i dr. Ludwik Vogler, jako rewizorowie zaś inspektor Freyer i nadkontrolor Welz Wellenheim.

Po przeprowadzeniu wyborów wygłosił markiz Filip Crispolti odczyt w języku francuskim pod tytułem: „General Ettore Perrone di

Listy z Monachium.

(„Hidalla“ — nowy dramat Franka Wedekinda).

(Dokończenie).

W naradach nad „idealnymi“ celami „Instytutu“, bierze także udział siostra Launharta, Berta, brzydka, a stąd postępująca kobiecą emancypację (co za bystrość spostrzegawcza Wedekinda w zastosowaniu do Niemki!). Hetmann proponuje Launhartowi wydawnictwo broszur „Tow. dla wychowania „rasowych ludzi“ w Niemczech, jakież to charakterystyczne i komiczne, mimo międzynarodowego charakteru „Towarzystwa“. Proponuje też Launhartowi, aby został jego impresariem, on zaś ma wygłaszać odczyty dla propagandy. Pięknej Fanny podobają się „idealne“ cele „Towarzystwa“, których zwolenniczką była i przedtem. Hetmann przyjmuje ją do „Towarzystwa“ i poleca Morosiniemu, zwykłemu mydlakowi z piękną brodą, korzystającemu ile tylko można z praw i obowiązków „rasowych“ ludzi. Dzięki geszefciarstwu Launharta, rozwija się z pomyślnością owe „Towarzystwo“, do którego należą rozwydrzone damulki ze świata arystokratycznego i finansowego, nadto bogata Amerykanka i pewna księżna niemiecka (istna wycieczka Wedekinda przeciw znanemu „Związkowi księżnych niemieckich dla popierania mo-

ralności“ — Walter von der Vogelweide rusza się w grobie). Launhart ogłasza w organie „Towarzystwa“ pracę Hetmanna p. t. „Paralela życia erotycznego u zwierząt domowych i w społeczeństwie mieszczańskim“. Następuje konfiskata; nizekenny, bogaty Launhart oddaje rękopis Hetmanna w ręce policji, sam zaś czyni do Paryża. Hetmann dostaje się do więzienia. Przedtem jeszcze czyni pięknej Fanny wyrzuty, że nie spełnia erotycznych obowiązków jako uczestniczka „Towarzystwa“ — co jest tembardziej dziwne, że Niemcy słyną z sumienuości w tym zakresie. Fanny oświadcza, że kocha go. On odpycha ją ze „wstrętem“, ponieważ — jest brzydkiem. „Wskutek tego“ Fanny zwraca swe afekty ku słuchaczowi filozofii, Brühlowi i przyrzeka natychmiast oddać mu się (Niemi ki są też w obowiązkach sumiennych). Ponieważ jednak zbytnio unosi się nad Hetmannem, jako jedynym prorokiem idei wieku i „Towarzystwa“, przeto Brühl odmawia jej tej wieczornej „drobnostki“. Posadzają teraz Fanny o to, że jest kochanką Hetmanna. Prześladują ją tem, zwłaszcza brzydka siostra Launharta, zakochana w Hetmannie i z przykrością nie mogąca należeć do „Towarzystwa“.

Tymczasem Hetmann odsiedział karę więzienną. Jego proces przekonał go o braku idealnego celu „Towarzystwa“, a zarazem, że z powodu skandalu powiększyła się tylko liczba abonentów pisma, na czem robią interesy Launhart, Gellinghausen i inni, on zaś jest tylko bydlęciami ofiarnymi. W ciszy i spokoju pisze książkę p. t. „Hidalla czyli moralność piękności“. Pragnie swym ideom nadać większego blasku przez to, że siebie poświęci. Postanawia wobec tłumów wystąpić

„groźnie“ i „bezwzględnie“. Launhart pomaga mu pieniądze. Zamiar Hetmanna dochodzi do skutku. Na zgromadzeniu zostaje obity kijami, Fanny razem z nim. Wśród bitki wpada Morosini do sali i ogłasza, że Hetmann jest obłąkany. Pogotowie ratunkowe odwozi Hetmanna do szpitala waryatów, skąd go wypuszczają po upływie kwartału.

Podczas pobytu Hetmanna w szpitalu waryatów, Morosini, szanowny prezes „Towarzystwa“, żeni się z bogatą Amerykanką, wyzyskawszy przedtem sowiec prawa i obowiązki „rasowego“ człowieka. Za nim postępują inni. Fanny narzuca się Hetmannowi ze swą miłością. Skłania on się też w końcu ku temu, mimo, że postępuje taki, że względu na jego brzydotę, byłby sprzeniewierzeniem się w obec swych teorii. Von Brühl żeni się dla majątku z brzydką Bertą. Podczas pobytu Fanny w mieszkaniu Hetmanna, zjawia się dyrektor cyrku Cotrelly i proponuje Hetmannowi bardzo intratną posadę: angażuje go jako „głupiego Augusta“. Złamany Hetmann przyjmuje propozycję. Z chwilą, gdy dyrektor opuścił mieszkanie Hetmanna, ten wiesz się w alkwie. Fanny odcina go — za późno. Nadechodzi Launhart, przeszkadza Fanny w usiłowaniach przywrócenia go do życia, oświadcza jej. Przytem wypowiada wyrazy zadowolenia, że manuskrypt „Hidalla“ wpadł w jego ręce i że robi na nim interes. — Na tem kończy się sztuka pana Wedekinda, opiewająca czynny tego zsubrawego towarzystwa. O ile dowiedziałem się, postacie dramatu są wzięte z rzeczywistości. „Berta“ zastrzeliła się niedawno, znaleziono jej trupą niedaleko koszar wojskowych na Schwabingu (przedmieście Monachium). Poglądy, które wypowiada Wedekind w „Hi-

dalli“, znaleźć można częściowo w „Demonie ziemi“, w „So ist das Leben“, w nowelach tegoż (Minne Haha“, „Hidalla“). Wedekind sam jest bardzo brzydki i kulawy i żąda w dramacie, aby jego bohater odznaczał się tem samem. Inne postacie wzięte są z typów, które napotkać można w „Intimes Theater“ (Monachium). Jednym słowem: piękne towarzystwo! Pisałem już w poprzednim liście o tej instytucji, która się różni od zwykłej Café chantant lub tinglu tem, że jest bardziej cyniczną i bardziej „inteligentną“.

Bądź co bądź „Hidalla“ świadcząca o zбочeniu umysłowym i talencie autora jest bardzo charakterystyczną dla niemieckich stosunków. Znajdziemy tam albo głupich i pozbawionych przywiązania do ziemi wieśniaków, burżuazyjną mieszkającą w kuflu piwa, arystokrację małpującą Paryż (bez powodzenia), razem wszystko wzięwszy wielką kulturą, wyborna kanalizacja, zamiłowanie czystości, wykorzystanie każdej piędzi ziemi na cele przemysłowe i agrarne, wielkie militarne postępy i duch koszarowy, przewaga interesu nad idealnością, brak tych idealnych motorów, które poruszają społeczeństwem od posad do szczytów, a stąd ospałość wyjałowienie, przeżuwanie nieświeżych pokarmów umysłowych. Jestto kraj, w którym najszczytniejsze idee powstają i bywają w czyn zamieniane tylko dla interesu. Interesem postanie pomnika Goethego do Rzymu, interese uroczyści ku czei wielkich poetów i mistrzów tonów! Nad wszystkim zaś rozciąga opiekę wielka pani: REKLAMA!

Suggittarius.

San Martini", w którym skreślił założenie i rozwój Ligi antypojedynkowej we Włoszech.

— **Z Uniwersytetu.** P. Ludwik Rabner, rodem z Sokala, w Galicji, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 13 b. m., prof. szkoły realnej B. Duchowicz: „Ciekawsze ustępy z chemii organicznej (z demonstracjami)“. Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza 6. Początek o godz. pół do 8.

— **Rada m. Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 13 b. m., o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Gustaw Klimt i Ministerstwo oświaty.** Z powodu rozszerzonej przez pisma wiadomości, jakoby słynny malarz secesyjny Gustaw Klimt wystosował do Ministerstwa oświaty pismo zawiadamiające, że za zwrotem zaliczki w wysokości 36.000 koron zrywa umowę co do dostarczenia obrazów: „Filozofia“, „Medycyna“, „Jurysprudencja“ dla auli Uniwersytetu wiedeńskiego, pisze *Fremdenblatt*: Wedle zasięgniętych przez nas informacyj, nie wiadomo nie w Ministerstwie oświaty o takim piśmie Klimta, a tak samo nie wiadomo o tem w Secesji i w kołach artystycznych, utrzymujących stosunki z Klimtem.

— **Komitet wykonawczy X. międzynarodowego kongresu** w sprawie zwalczania alkoholizmu, mającego się odbyć w połowie września w b. r. w Budapeszcie, udzielił dr. Augustynowi Wróblewskiemu (Kraków, Sławkowska 24) pełnomocstwo w sprawie utworzenia komitetu polskiego, który ma się zająć zorganizowaniem uczestnictwa Polaków w tym kongresie. — Uczestnicy kongresu będą zwolnieni od połowy opłaty jazdy koleją od granicy węgierskiej do Budapesztu. Poczynione zostaną starania, aby robotnikom i niezamożnym uczestnikom Zjazdu uczynić pobyt w Budapeszcie jak najtańszym. — Wkrótce zostaną ogłoszone nazwiska członków komitetu polskiego, najwybitniejszych naszych działaczy w walce z alkoholizmem.

— **W wielkiej sali ratuszowej** odbyło się dziś o godzinie 11 przed południem zaprzysiężenie 68 nowomianowanych dyrektorów, dyrektorek i stałych nauczycieli i nauczycielek miejskich szkół ludowych.

— **Poświęcenie sztandaru** Towarzystwa młodzieży polskiej im. Kilińskiego we Lwowie odbędzie się dnia 30 b. m. w katedrze ormiańskiej.

— **Zapis** ś. p. Mieczysława Wessla, obywatela Królestwa Polskiego, który przeznaczył cały swój majątek, wartości około 1.300.000 rubli na rzecz Filharmonii warszawskiej, wywołał w prasie tamtejszej rozliczne a wogóle ujemne głosy. O ile przypominamy sobie, jeden jedyny tylko dziennik warszawski stanął w obronie zapisodawcy, w imię zasady bezwzględnej wolności rozporządzenia swoim majątkiem. — Wśród głosów, powstających przeciw zapisowi, w imię innych, naglejszych i bardzo nagłych potrzeb społeczeństwa, winniśmy zanotować głos wymowny tygodniowego kronikarza *Biesiady Literackiej* (Nr. 13) przeznaczonego Sępa, (Władysława Maleszewskiego), który zapis ś. p. Wessla nazywa „Tragicznym zapisem“ i tak dalej pisze:

„Zapis ten jednych ucieszył, innych oburzył, nam zaś wyrwał z piersi prośbę o spokój wieczny dla człowieka najniešťeśliwszego między niešťeśliwymi tej ziemi.

„Czy może być większe niešťeście, jak żyć między swoimi, a nie znać ani ich potrzeb, ani ich smutków, ich sieroctwa? Czy może być coś strasniejszego jak przejść przez życie kamieniem, a kamieniem jest ten, komu serce nie uderzy silniej na widok niedoli ludzkiej. Ofiarodawca musiał być człowiekiem bardzo niešťeśliwym, musiał nosić w swej duszy tragizm przeznaczenia lub choroby, skoro nie mógł znaleźć pociechy w dobrym czynieniu niešťeśliwym. Wymarzył on sobie w Muzyce jedyną kochankę i tej kochance zapisał wszystko, co posiadał — wydziedziczając z dobrodziejstwa swego ubogą młodzież, spragnioną nauki, instytucje społeczne, podtrzymywane poświęceniem ogółu, odmawiając łyżki stawy głodnym, chociaż miał przed sobą przez życie całe pełną mię. Był cudzoziemcem między swoimi. Nie zęgam się nad jego wolą testamentową, nie uwłaczam jego pamięci, nie zazdroścę szczęścia Filharmonii, instytucji artystycznej, więc pożytecznej, tylko ubolewam nad człowiekiem, którego życie, wyzębione obojętnością na to, co nas boli, musiało być tragedją.“

— **Na placu Bernardyńskim** najeżdżał wczoraj po południu pachciarz mleka Rubin Grün na przechodzącą tamtędy Józefę Wesołowską, która dostawszy się pod koła wozu doznała kilku lekkich obrażeń cielesnych.

— **Dezertjer.** Komenda 30 p. p. doniosła wczoraj policji, że onegdaj zbiegł z koszar szeregowiec 6 kompanii Michał Marcin, kilkakrotnie karany za kradzież.

— **Nagła śmierć.** W rzeczywistości przy ul. Łyczakowskiej 1. 121 zmarła nagle ubiegłej nocy 21 letnia Marya Ditrichówna.

Zwłoki odstawił komisaryat IV. dzielnicy do kostnicy zakładu medycyny sądowej, celem przeprowadzenia obdukcji sądowo-lekarskiej.

Przypuszczają, że Ditrichówna zmarła wskutek udaru sercowego.

— **Kronika policyjna.** Na placu Krakowskim aresztowano wczoraj Józefa Hilarego Chomyna, który usiłował sprzedać srebrny trzonek od noża, znaleziony literami „B. B.“. Przy aresztowanym znaleziono nadto brazylijską monetę niklową na 200 reissów.

O kradzieży kilkudziesięciu kłgr. mąki i sprzeniewierzeniu 11 K., pobranych za pieczywo, oskarżył piekarz Mojżesz Trost zbiegłego ze służby parobka swego, Jana Spandaryla.

Józef Popiuk, leśny z Brodów, przebywający chwilowo we Lwowie, celem wyszukania sobie posady, oskarżył wczoraj w policji Grzegorza Nahorniaka, właściciela biura wywiadowczego o to, że obiecując mu znaleźć lepszą posadę, kazał porzucić mu służbę w Brodach, dać sobie 4 K. wpisowego i 20 K. honorarium za znalezienie nowej służby. Popiuk omamiony tą obietnicą, porzucił dotychczasową swą posadę i przyjechał do Lwowa, gdzie mu Nahorniak oświadczył, iż obiecanej posady dać mu nie może. Na dodatek nie chce zwrócić pobranego naprzd honorarium.

Z realności przy Drodze Wuleckiej 1. 10 skradziono wczoraj p. O. G., porucznikowi ulanów, 17 kur i jednego koguta. Złodzieje prawdopodobnie porznęli drób jeszcze na miejscu, gdyż na polu obok tej realności znaleziono ślady krwi, wyskubane kurze pióra i skrwawiony kozik. Znaleziono srebrną bransoletkę z rozmaitymi wisiorami, może odebrał właściciela w policji.

Pani H. M., zamieszkała przy ul. Cłowej 1. 12 doniosła dziś policji, że posługaczka Katarzyna Kizłykowa skradła jej srebrną łyżeczkę do kawy, opatrzoną monogramem L. M.

W Rzędni polskiej skradziono onegdaj pani R. M., właścicielce fabryki wyrobów drzewnych, z zamkniętego mieszkania, po wybiciu szyby w oknie, kilkanaście sztuk rozmaitej garderoby damskiej i męskiej, oraz łyżkę, nóż i małą łyżeczkę (srebrne), łącznej wartości 540 K.

Trzy kule bilardowe, wartości 120 K., skradziono wczoraj z Kasyna oficerskiego w Domu inwalidów.

Z zamkniętej piwnicy p. W. H., przy ul. Słonecznej 15, skradziono ubiegłej nocy p. W. H. 10 flaszek soku malinowego, dwie flaszki wiśniaku i 5 flaszek konfitur.

Znaleziono: indeks opiewający na nazwisko panny Haliny Chmyzowskiej, nadzwyczajnej słuchaczki Uniwersytetu lwowskiego.

— **Błagalna prośba** matki, której 6-letnia córka utraciła wzrok, jeżeli jej nie wywiezie na kurację do Iwonicza, o łaskawe datki pod literą S. W. do administracji *Gazety Lwowskiej*.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu, Geza hr. Kun-Kocsárd, członek węgierskiej Akademii umiejętności i członek węgierskiej Izby magnatów, w 61 roku życia.

We Lwowie, Aleksander Barański, budowniczy i b. radny m. Lwowa, w 56 roku życia; — Władysław Tarnawski, towarzysz kuśnierski, w 41 roku życia; — Joanna Dresler, w 32 roku życia; — dr. Henryk Mańkowski, doktor medycyny i weterynaryi, profesor hodowli bydła w Dublanach, w 34 roku życia.

W Kabarowcach, Bolesław Wierzechleński, właściciel dóbr, weteran z r. 1863, w 65 roku życia.

W Nowym Sączu, Maksymilian Klag, nauczyciel szkoły wydziałowej męskiej, w 34 roku życia.

W Paryżu, Artur Czernik, wychowawca i sekretarz Stowarzyszenia uczniów szkoły batignolskiej. Zmarły oddawał się pierwotnie studiom paleograficznym, przerwał je jednak, wstąpił do legionu cudzoziemskiego i przebył kampanię meksykańską, potem wojnę francusko-niemiecką. Opuściwszy szeregi, wstąpił jako rachmistrz do paryskiej apteki centralnej, a potem do domu Blarsy i Poure, głośnego z wyrobu piór do pisania. Od czasu osiedlenia się ponownie w Paryżu wrócił między Polaków i przez szereg lat spełniał z przykładną gorliwością obowiązki sekretarza Stowarzyszenia byłych uczniów szkoły batignolskiej. Żył lat 60.

— **Wystawa** zabytków budownictwa drzewnego w Polsce otwartą zostanie jntro, we czwartek, w Krakowie, w dawnym pałacyku hr. Czapskich przy ul. Wolskiej 1. 12 i potrwa do 15 maja b. r.

— **Z Krakowa** donoszą nam: Na zaproszenie pani Maryi Hupkowej i starszego radcy sądowego p. Mieczysława Szybalskiego, odbyło się wczoraj wieczorem w sali Rady powiatowej, pod przewodnictwem biskupa ks. Nowaka, zebranie kilkudziesięciu zaproszonych osób, celem obmyślenia akcji społecznej przeciw wielkiej liczbie przestępców małoletnich.

W dyskusji podniesiono potrzebę wybudowania przez kraj kolonii poprawczej dla nieletnich przestępców, oraz założenia Stowarzyszenia, któreby rozwinięło opiekę nad dziećmi, zapobiegało ich demoralizacji i wyszukiwało dla nich pracę. Wybrano komitet z 12 osób, który się ma zająć prowadzeniem dalszej akcji.

Wczoraj po południu na zaproszenie prezesa komitetu budowy pomnika Kościuszki w Krakowie, p. Skirlińskiego, grono członków komitetu oglądało gotowy już odlew z brązu pomnika Kościuszki, mającego stanąć na Rynku w Krakowie. Wszyscy o odlewie wyrażali się z jak największym uznaniem.

Z tutejszej wystawy Tow. przyjaciół sztuk

pięknych skradziono krajobraz pędzla Janowskiego. Przed kilku dniami nieznanym sprawcą usiłował skraść inny obrazek i wyjął go już z ram, ale kradzieży przeszkodzono.

Krakowska spółka tramwayowa wykazuje czysty dochód za rok ubiegły 211.109 K. Przyznano 4 1/2 proc. dywidendę.

Komisja teatralna Rady miasta odbyła wczoraj posiedzenie ściśle poufne w sprawie dzierżawy teatru. Sprawa ma być załatwiona na pełnej Radzie przed świętami.

— **Odnaczenie austriackich uczonych.** Królewska Akademia umiejętności w Kopenhadze zamianowała profesora geologii i prezydenta cesarskiej Akademii umiejętności w Wiedniu dr. Edwarda Suessa, oraz profesora botaniki na Uniwersytecie wiedeńskim, radę Dworu dr. Juliusza Wiesnera, swymi członkami.

— **Epilog zajścia w parlamencie wiedeńskim.** Z Wiednia donoszą: Tutejszy sąd powiatowy karny zasądził wczoraj posła do Rady państwa hr. Sternberga z powodu znanego zajścia jego z korespondentem Penizkiem, na podstawie § 496 u. k. na 1000 koron grzywny i kosztu procesu. Hr. Sternberg wyrok przyjął.

— **Spalona fabryka papieru.** Z Grazu donoszą: W Bruck nad Murem spłonęła onegdaj doszczętnie fabryka papieru. Szkoda jest bardzo znaczna.

— **Epidemia** zapalenia egipskiego ócz szerzy się w zatrważający sposób w ostrawsko-karwińskim rewirze węglowym i w 28 gminach powiatu fryszackiego i cieszyńskiego.

— **Namiestnik Tryestu**, ks. Konrad Hohenlohe musiał z powodu zapalenia ślepej kieszki, poddać się operacji, którą wykonano d. 9 b. m. w sanatorium Loew w Wiedniu z pomyślnym wynikiem. Stan chorego nie pozostawia obecnie nie do życzenia i jest nadzieja, że ks. Hohenlohe będzie mógł już wkrótce powrócić do zwykłych zajęć.

— **Ludwik Bösendorfer**, słynny wiedeński fabrykant fortepianów, święcił dnia 10 b. m. 70 rocznicę swych urodzin, a 50 pracy zawodowej. Niezliczona rzesza gratulantów przesunęła się w tym dniu przez progi jego apartamentów, a setki telegramów i listów przyniosły jubilatowi życzenia ze wszystkich niemal stron świata.

— **Maszkę pośmiertną** zmarłego biskupa w Djakowarze, ś. p. Strossmayera — jak donoszą z Zagrzebia — wykonał tamtejszy artysta-rzeźbiarz Rudolf Waldec.

— **Defraudant Taussig**, b. wspólnik firmy Taussigów, zbiegły w jesieni r. z. z 700.000 K., a następnie przychwycony na wyspach Kanaryjskich, znajduje się już w ręku władz sądowych w Wiedniu, dokąd odstawiono go dnia 10 b. m.

— **Samobójstwo w kawiarni.** W jednej z kawiarni budapeszteńskich zastrzelił się onegdaj kadet 23 p. p., Jerzy Drakulics. Powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

— **Straszny gość.** Z Łodzi donoszą, że stwierdzono tam trzy wypadki cholery azjatyckiej.

— **W Inowrocławiu** w W. Ks. Ponnańskim odbył się dnia 11 b. m. ślub cywilny literata p. Stanisława Przybyszewskiego z p. Jadwigą z Gąsowskich rozwiedzioną Kasprowiczową.

— **Ofiary trzęsienia ziemi.** Z Lahore telegrafują nam: Według dotychczasowych obliczeń podczas ostatniego trzęsienia ziemi zginęło około 13.000 ludzi.

Notatki literacko-artystyczne.

„**Monsieur Piégeois**“, nowa sztuka w 3 aktach A. Capusa, pojawiła się w Paryżu na deskach teatru Renaissance. Krytyka francuska wyraża się bardzo pochlebnie o tem nowem dziele utalentowanego pisarza, podnosząc grę słynnego aktora Guitry w tytułowej roli.

Z teatru donoszą: Pani Wanda Siemaszkowa przybyła na krótki czas do Lwowa. — Dyrekcja teatru, korzystając z krótkiego pobytu w naszym grodzie znakomitej artystki warszawskiej, zaprosiła ją znów na kilka gościnnych występów w teatrze miejskim, które rozpoczyna się w piątek przepyszną jej kreacją „szalonej Julki“, w wybornej komedii Kisielewskiego „W sieci“; następnie w sobotę w słynnej sztuce Henryka Ibsena „Nora“ w roli tytułowej. W obu tych sztukach pani Siemaszkowa święciła ostatnim razem na naszej scenie prawdziwe tryumfy, które niewątpliwie i tym razem jej nie ominą.

Kasa teatralna już od dziś sprzedaje bilety na te przedstawienia.

Artyści dramatu odbywają obecnie próby w niegranego nigdy we Lwowie poematu scenicznego Juliusza Słowackiego p. t. „Ksiądz Marek“, premiera odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Mieczysława Sołtysa „Rzeczpospolita Babińska“ budzi w kołach prawdziwych znawców wielkie zaciekawienie. a z za kulis dochodzą nas wieści jak najpochlebniejsze zarówno o do-wcipnem librecie jak i przepięknej muzyce.

Pierwsze przedstawienie „Rzeczpospolitej Babińskiej“ odbędzie się 26 b. m.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę, po raz drugi (nowości) „Dom na Halickiem“, komedia współczesna w 4 aktach F. Domnika.

We czwartek, po raz dziewiąty „Małżeństwo na żart“, operetka w 3 aktach Franciszka Lehara.

W piątek, po raz szósty „W sieci“, komedia w 4 aktach przez J. A. Kisielewskiego. Pierwszy gościnny występ Wandy Siemaszkowej, artystki Teatrów warszawskich.

W sobotę — na ogólne żądanie — „Nora“ czyli Domek lalki, sztuka w trzech aktach Henryka Ibsena. Drugi gościnny występ Wandy Siemaszkowej, artystki Teatrów warszawskich.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Apajune, duch wodny“, operetka w 3 aktach K. Millöckera.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz trzeci (nowości) „Dom na Halickiem“, komedia współczesna w 4 aktach F. Domnika (autora sztuki „Na Łyczakowie“).

Z **Filharmonii** donoszą: We wtorek 18 kwietnia odbędzie się w sali Filharmonii koncert „Lutni“ ze współudziałem orkiestry 15 p. p. Program prawdziwie wspaniały podamy jutro. Atrakcją koncertu będą najpiękniejsze ustępy z „Requiem“ Verdiego, produkowane niedawno z powodzeniem w Filharmonii warszawskiej.

Z TEATRU.

(„Dom na Halickiem“ komedia współczesna przez Franciszka Domnika, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej d. 10 kwietnia b. r.)

Jest to komedia niby „lwowska“ bez typów lwowskich, z innego gruntu na bruk Łyczakowski, czy halicki gwałtem widocznie przeniesiona. I to jest błąd jej główny. Bardzo bowiem realistycznie w traktowaniu charakterów i sytuacji, — dowodem lokaj Filip Grzeczny, chwilami aż wstrętny — wydaje się nieprawdziwą, gdy autor wzmówi w nas chęć, że pan Feliks Turczyński, zacny, ale przeogromnie głupi krawiec, który traci głowę na widok „hrabiego“, czuje się wielce zaszczyconym, gdy ów rzekomy hrabia przechadza się z nim po ulicy i dla tego zaszczytu podpisuje mu weksle, — że taki pan Turczyński jest typem rzemieślnika lwowskiego. Dla mieszkańców Lwowa, zarówno ów zbyt korny w obec „hrabiego“ krawiec, jak i Granatkiewiczowa i Szykulska, typy dewotek, zbierających datki niby na cele dobroczynne, do własnej kieszeni, a dopomagających sobie nadto usługami, oddawanymi parom zakochanych, — będą typami obcymi, prawdopodobnymi zapewne w życiu, ale nie spotykanymi na gruncie lwowskim, który hoduje może nie lepsze, lecz zgoła odmienne okazy ludzkiej głupoty lub przewrotności. Inne typy, jak cyniczny Artur Szczypiórkowski, jak żyd spekulant Samuel Horberg, jak wyzyskiwacz i oszust w skórze Don Juana, Stefan Rawicz, a wreszcie lokaj „bez przesądów“ Filip Grzeczny, to są postacie nie specyficznie lwowskie, lecz typy, które wszędzie pojawić się mogą, a pojawiają się z reguły tam, gdzie ubogi dotychczas człowiek, jak Turczyński, stał się nagle kapitalistą i „kamienicznikiem“ w skutek niespodziewanie otrzymanego spadku.

Po za tymi znanymi typami, mającymi dźwigać całą wartość tej komedii „charakterów“, sama fabuła nie odznacza się oryginalnością pomysłu. P. Feliks Turczyński, odziedziczywszy po nieznanym stryju kapitały i dom na Halickiem, oczywiście traci równowagę. I nie tylko „hrabiemu“ Golińskiemu, — który z nim przechadza się po ulicy Karola Ludwika, aż do Zorza, gdzie szampany spija, — daje się naciągać, lecz z dziwną łatwościowością pozwala się wyzyskiwać Stefanowi Rawiczowi, który doprowadza go do materialnej ruiny, a zawiązując romans z jego piękną, drugą z rzędu małżonką, pochodzącą z „bardzo dobrej lecz podupadłej rodziny“, panią Teklą, zadaje mu cios stanowczy. I zacny, ale głupi pan Feliks byłby zginał jak ruda mysz wśród tego materialnego i moralnego pogromu, gdyby nie szlachetni koledzy jego zawodowi, którzy w stowarzyszeniu swem, bardzo prosperującym, dają mu posadę i gdyby, w kierunku moralnym, nie pociecha z córki z pierwszego małżeństwa, uroczej a dzielnej Jadwigi, która wraz ze swym przyszłym mężem, poczywym krawcem Romanem Sławnimskim, oteczy niewątpliwie starość ukochanego ojca czułą opieką.

Fabułę tę, wcale nie nową, umiał wszakże niezaprzeczony talent autora zręcznie oświetlić i ubarwić pełnymi humorem epizodami. Humor to wcale niewybredny, wpadający często nawet, niestety, w rażąca trywialność, lecz jest żywy i istotny tak w dyalogu, jak i w sytuacjach. „Jaskółka“ nie posiadała się z radości, oklaskując grę ar-

tystów i domagając się gwałtownie nieobecności autora, w którego imieniu podziękował reżyser p. Wysocki. To zresztą rzecz pewna, że w teatrze nie nudził się nikt, a wielu, bardzo wielu powitało sztukę p. Domnika z pewnym zadowoleniem, jako rzadką obecnie sposobność do śmiechu w teatrze, — śmiechu nieco bezkrytycznego, ale zaleconego, jako wypróbowany środek, przez wytrawnych higienistów....

Główną była ta sztuka z werwą i życiem. Komizm jej podtrzymywali skutecznie pp.: Feldman w roli spekulanta Hofberga, p. Kwiatkiewicz jako lokaj „bez przesądów“ Filip Grzeźny, i p. Nowacki w roli Artura Szczygińskiego. Pp. Feldman i Kwiatkiewicz usiłowali tej komedii nie lwowskiej, nadać cechę lokalną, a p. Nowacki doskonale schwytał ton cynicznego „brukowca“. P. Jaworski uczynił z postaci Feliksa Turczyńskiego typ dobrodusznego, sympatycznego pocziwca; postać jego pięknej żonczki, pochodzącej „z dobrej rodziny“ i pogardzającej rzemieślniczym stanem, bez zarzutu, z właściwym zacięciem odtworzyła p. Rotterowa, a p. Jankowska, jako Jadwiga, celowała prawdziwym wdziękiem i szczerą naturalnością, która zawsze cechuje grę tej artystki. Z mniejszych ról wymienić należy p. Malskiego w roli Rawicza, pp.: Wojnowską i Otrembową w rolach niewiast „dobroczyńnych“, oraz p. Leńską pełną należytej swobody w roli subretki Józki. — W akcie pierwszym — może najbarwniejszym — i następnych, dobre typy krawców stworzyli pp.: Węgrzyn, Wysocki, Kliszewski, Kosiniński, — ten ostatni zwłaszcza był szczerze, bez wysiłku, komiczny. Wybornym był teatralny jakiś młodek, oznaczony na afiszu trzema gwiazdkami, jako chłopak krawiecki, Witek Gwoździ. Można z nim powiedzieć *qu'il chasse de race*....

Adam Krechowiecki.

Epidemia

zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych.

Epidemiczne zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych (*meningitis cerebro-spinalis*), które o bardzo ostrym charakterze wystąpiło z końcem stycznia w Galicyi, zawleczone zostało, według wszelkiego prawdopodobieństwa, ze Śląska Pruskiego i rozszerzyło się w ostatnich czasach w sposób gwałtowny w powiecie krakowskim, w okolicach nad Saneu, a następnie omijając Lwów, pojawiło się w powiatach sokalskim i brzeżańskim. Charakterystyką tej choroby w Galicyi jest to, że pojawia się równocześnie w kilku chatkach, tak, że nie można stwierdzić przyczynowego związku. Dotychczas zapadały na chorobę tę dzieci warstw najbardziej ubogich w wieku do 10 lat, w innym wieku zdarzały się rzadziej wypadki.

Według urzędowych wiadomości, stwierdzono do wczoraj w Galicyi 416 wypadków, z których 178 zakończyło się śmiercią.

Wczoraj pierwszy wypadek zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych rozpoznano we Lwowie u 4-letniego syna zarobnika Korkesa przy ul. Źródlanej l. 1.

Dziecko to wczoraj zmarło a przeprowadzona dziś przed południem w instytucie medycyny sądowej obdukcja zwłok stwierdziła typowy wypadek epidemicznego zapalenia opon mózgowych i rdzeniowych.

Do szpitalika im. św. Zofii przyniosła wczoraj pewna kobieta z okolic Żółkwi dziecko, u którego zauważono objawy *meningitis*. Czy ono rzeczywiście jest na nią chore, wykażą dalsze badania, które prowadzi prof. Uniwersytetu, dr. Raczynski.

Wiadomość o szerzeniu się epidemii zapalenia opon mózgowych i rdzeniowych wywołała w całym kraju łatwy do zrozumienia popłoch. Temu popłochowi należy jednak postawić tamę, choćby właśnie dla tego, by nie utrudniać akcyi, skierowanej ku opanowaniu i stłumieniu epidemii. Jakkolwiek bowiem *meningitis cerebro-spinalis* należy w istocie do plag najstraszliwszych, błędem jest jednak mniemać, jakoby choroba ta była absolutnie zabójczą, a większym jeszcze błędem twierdzić, iż żadne środki zaradcze nie pokonają epidemii, póki moc jej nie przełamie się niejako sama w sobie.

Niezawodnie walka z chorobą, której istota stanowi dla medycyny zagadkę, nie jest łatwa. Ale zupełna w obec niej bezradność medycyny — to wymysł pesymizmu. Dzisiejsza bowiem wiedza lekarska doszła do świadomości ogólnych prawideł walki z chorobami, a prawidła te okazują się w skutkach zbawienne tam nawet, gdzie na życie ludzkie, jak w tym wypadku, czyha zło nieznanne. Zwłaszcza co do profilaktyki, t. j. ochrony przed nabyciem choroby, doszła medycyna nowoczesna do wyników zupełnie zadowalających. Zgodnie z samą już logiką zaleca ona przedewszystkiem odosobnienie źródeł zarazy,

a więc osób i miejsc nawiedzonych przez nią, zaleca dalej przestrzeganie tych wszystkich ostrożności, które zachowywać winien w normalnych także warunkach każdy, komu życie i zdrowie miłe. Należy zatem używać ruchu — w miarę oczywiście — i powietrza; należy dbać o czystość skóry i prawidłowe odżywianie organizmu. Wszelkie szkodliwe wpływy, grożące organizmowi zakłóceniem równowagi, jak zmęczenie fizyczne i umysłowe, jak przeziębienie i t. p., usposabiają do przyjęcia zarazków każdej zakaźnej choroby, zapobiegając im tedy należy z całą troskliwością, specjalnie co do zapalenia opon mózgowych i rdzeniowych chronić należy dzieci — jako przedewszystkiem temu cierpieniu podległe — od urazów, zwłaszcza głowy, i od katarów, jako momentów szczególnie sprzyjających wybuchowi zapalenia. Tak postępując, można ze spokojem patrzeć w przyszłość.

Istota zapalenia opon mózgowych i rdzeniowych nie jest jeszcze dokładnie zbadana. W obec tego, że w cierpieniu owem stale pojawiają się w organizmie chorych ogromne ilości bakcyli zwanego *diplococcus intracellularis*, skłonił wiedeńskiego klinicyście prof. Weichselbauma i w. i. po nim badaczy do przypuszczenia, że to jest właściwy sprawca choroby. Bądź co bądź jednak ponieważ *diplococcus* ów znajduje się między innymi także w śluzie błon nosa u chorych, więc w myśl zasady: „strzeżonego Pan Bóg strzeże“, wypada chusteczki do nosa i t. p., uważać jako przedmioty szczególnie zdolne do szerzenia zarazy.

Wysoki procent śmiertelności i tak częste a okropne następstwa w razie wyzdrowienia (głuchoniemota, porażenie, umysłowa niedomoga), są powodem, że choroba ta budzi tyle przerażenia. Śmiertelność waha się mianowicie pomiędzy 20 a 70 proc.

Do niedawna medycyna stała zupełnie bezradna w obec zapalenia opon mózgowych i rdzeniowych. W ostatnich dopiero czasach dr. Mafrecht w Magdeburgu wpadł na pomysł stosowania gorących kąpieli w tej chorobie i osiągnął podobno doskonałe wyniki. Rewelacye jego skłoniły także innych badaczy do prób z tą metodą. W Wiedniu prof. Schlesinger przedstawił niebawem na jednym z posiedzeń miejscowego Towarzystwa lekarzy bardzo ciężki wypadek *meningitis*, który dzięki zastosowaniu gorących okładów w bardzo krótkim czasie wziął pomyslny obrót.

Podobne wyniki uzyskał Woroszylski w Odesie i inni. Pod wpływem gorących kąpieli gorączka wedle tych doświadczeń opada i straszliwe bole łagodnieją.

Jeśli zaś tak się rzecz ma, to gorące kąpiele powinny działać również zapobiegawczo. Przy najlżejszym więc podejrzeniu o wywiązywanie się zapalenia opon mózgowych i rdzeniowych należałoby chorego przedewszystkiem pilnie kąpać w gorącej wodzie. Środek to zresztą tak niewinny, że nikomu nie zaszkodzi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął wczoraj prezydenta gabinetu węgierskiego, hr. Tiszę, na posłuchaniu, które trwało półtora godziny.

Węg. Biuro Koresp. donosi: Hr. Tisza był wczoraj po audyencji w Burgu u P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego, a wieczorem powrócił do Budapesztu.

Na wczorajszym posłuchaniu hr. Tisza u Monarchy nie zapadły żadne postanowienia, któreby wywierały decydujący wpływ na sytuację polityczną lub parlamentarną.

Z Rzymu donoszą, iż podczas zjazdu cesarza Wilhelma z królem włoskim, obaj monarchowie wysłali serdeczną depezę do Najj. Pana, który również serdecznie natychmiast na nią odpowiedział.

Do Czasu donoszą z Warszawy, dnia 10 b. m.: Nietylko po Warszawie, ale po całym kraju krążą pogłoski o nowych zaburzeniach, rozruchach i strejkach, które mają wybuchnąć w pierwszej połowie maja b. r. Przypuszczać można, że wieści te, niepokojące ogół, a pozbawione wszelkiej realnej podstawy, szerzą wicherzyciele, celem podniecenia umysłów.

Z gubernii radomskiej donoszą o nowych, licznych aresztowaniach włościan za agitację w sprawie używania języka polskiego na zebraniach gminnych. Być może, że audyencya adwokatów u generała gubernatora położy kres bezprawiom, jakich dopuszczają się władze administracyjne na prowincyi.

Do N. Fr. Presse donoszą z Łodzi: Dyrektor fabryki Poznańskiego zamordowany

został wczoraj, gdy powracał z nabożeństwa, odprawionego na intencję zakończenia strejku. Morderca, którym był prawdopodobnie niezadowolony robotnik, zdołał umknąć. Zamordowany dyrektor, który nazywał się James Rateliff, ugodzony został z tyłu nożem w plecy. Ostrze noża przeszło do serca.

Echo de Paris dowiaduje się z Petersburga, że na ministra wojny upatrzony jest generał Rüdiger.

Z Paryża telegrafują: Deputowany radykalny Laferre wręczył prezydentowi gabinetu Rouvierowi list republikańskich oficerów, donoszący, że ich także usiłowano pozyskać dla sprzysiężenia.

Kapitan Tamburini starał się pozyskać dla sprzysiężenia także kilku oficerów marynarki.

Kapitan Hausen, który po rewizyi, przeprowadzonej w jego domu, wyjechał do Hamburga, powrócił do Paryża i został zaraz aresztowany, mimo, że zapewnia o swej niewinności.

Aresztowani będą oskarżeni o kradzież uniform wojskowych i amunicyi, a nadto o zbrodnię przeciw bezpieczeństwu państwa, za którą grozić może nawet kara śmierci. Z polecenia sędziego śledczego aresztowano wczoraj kapitana Fölperta, podejrzanego o udział w sprzysiężeniu.

N. W. Tagblatt donosi, że minister Delcassé za pomocą depezy cyrkularnej polecił ambasadorom francuskim, aby zawiadomili rządy, przy których są akredytowani, że umowa francusko-angielska w sprawie Marokka została na dwa tygodnie przed zawarciem zakomunikowana ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu.

Do Standardu donoszą z Berlina, że między rządem niemieckim a Marokkiem zawarty został traktat, dotyczący żeglugi nadbrzeżnej. Ugoda ta nie narusza w niczem interesów innych państw.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Bochnia, 12 kwietnia. (Tel. pryw.) Zmarł tu wczoraj dyrektor tutejszego gimnazjum, Michał Żukiewicz. Pogrzeb odbędzie się dnia 14 b. m. przed południem.

Wiedeń, 12 kwietnia. Wiener Zig. ogłasza: Najj. Pan nadał emerytowanemu budowniczemu zarządu salinarnego w Kosowie, Fryderykowi Athenstaedtowi, srebrny krzyż zasługi z koroną.

P. Minister skarbu zamianował w etacie urzędników do utrzymania katastru podatku gruntowego starszego geometrę II. klasy, Franciszka Wierzchowskiego, starszym geometrą I. klasy w VIII. randze; geometrów I. klasy: Rudolfa Bobrowskiego i Tomasza Chołonińskiego, starszymi geometrami II. klasy w IX. randze, geometrów II. klasy, Witolda Stefanusa i Juliana Pużę, geometrami I. klasy w X. randze.

Budapeszt, 12 kwietnia. W Sejmie p. Eötvös postawił intencją opozycyi wniosek, ażeby Izba uchwaliła, że potępią zajścia z d. 18 listopada i 13 grudnia z. r., poczem odczytano obszernie umotywowanie tego wniosku. Jutro przyjdzie wniosek ten pod obrady.

Petersburg, 12 kwietnia. Onegdaj zebrał się tu kongres adwokatów staro-rosyjskich, na który przybyło 180 adwokatów z Rosyi europejskiej. Ponieważ policya zagroziła, że zebranie rozwiąże siłą, przeto uczestnicy kongresu wieczorem zeszli się w mieszkaniu jednego z tutejszych adwokatów i uchwaliли utworzyć komitet swój, dozorować agitację polityczną w Petersburgu i wypracować projekt konstytucyi demokratycznej. W ciągu noce pojawił się w owem mieszkaniu komisarz policyi w towarzystwie dwóch oficerów policyjnych i wezwał zebranych do rozejścia się. Zebrani adwokaci oświadczyli, że nie uczynią tego, póki policya będzie na sali. Urzędnicy policyjni zanotowali sobie nazwiska obecnych i potem wyszli. Przewodniczący następnie oznajmił, że generał Treppow rozkazał sporządzenie listy adwokatów przybyłych na kongres do Petersburga, po to, ażeby ich wydalono z tego miasta.

Na wczorajszym posiedzeniu adwokatów uchwalono oświadczyć, że zadaniem utworzonego obecnie związku adwokatów jest, pracować nad obaleniem rządów autokratycznych, dążyć do obwieśzczenia konstytucyi demokratycznej opartej na powszechnem i tajnem głosowaniu, prowadzić propagandę na rzecz wychowania politycznego narodu i starać się o uzbrojenie ludu, ażeby można było stawić opór samowoli władz administracyjnych. Na końcu rezolucya podnosi, że związek musi przygotowywać przyszłą rezolucyę.

Nadto uchwalono utworzyć biuro cen-

tralne dla organizowania ruchu i dla ustalenia wysokości wkładek, tudzież założyć osobne pismo dla spraw adwokackich.

Wczoraj wieczorem odbyło się ponowne posiedzenie kongresu, na którym uchwalono skreślić w rezolucyi ustęp o uzbrojeniu ludu,

Petersburg, 12 kwietnia. Wszecchrosyjski kongres profesorów, który od 7 kwietnia tu obraduje, uchwalił rezolucyę, w której podnosi konieczność bezwzględnego utworzenia stanu prawnego na zasadzie demokratycznej. Opinia publiczna domaga się decydującego wpływu na bieg spraw państwowych. Cała ludność bez różnicy narodowości, wyznania i stanu powinna w równej mierze mieć udział w reprezentacyi narodu.

Jałta, 12 kwietnia. Maksym Gorkij i Andrejewa przybyli tu z Rygi.

Mons, 12 kwietnia. W kopalni węgla w Noirchin, należącej do belgijskiego Towarzystwa kopalnianego, zdarzyła się wczoraj po południu eksplozja gazów; 7 górników zginęło, jeden został zraniony.

Madryt, 12 kwietnia. 8.000 robotników urządziło wczoraj na placu „Progress“ w dzielnicy robotniczej demonstracyę. Zarządzono wiele aresztowań.

Londyn, 12 kwietnia. Do Timesa donoszą z Tangeru: Słychać, że misya francuska w Fezie otrzyma wezwanie powrotu do Tangeru, gdzie dostanie odmowną odpowiedź sułtana na proponowane reformy. Równocześnie słychać, że przybędzie do Fezu specjalna misya niemiecka.

Kanea, 12 kwietnia. Angielski krążownik „Juno“ przybył tu wczoraj wieczorem. Na pokładzie znajdowało się wojsko międzynarodowej żandarmerji oraz 12 więźniów z Kandonor. Ludność witała owacyjnie więźniów i towarzyszyła im do biura policyi. Dopiero, gdy oficer włoski na czele włoskich żołnierzy wystąpił przeciw demonstrantom i rozkazał nabijać broń, tłum się rozbiegł. Dzwony kościelne biły na alarm, celem zwolnienia ludności na zebranie.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Warszawa, 12 kwietnia. (Tel. pryw.) Warszawa Dniownik pisze: Studenci wyższych szkół zawodowych zamierzali skorzysta z przerwy w naukach i wstąpić na praktykę, tymczasem okazało się, że fabrykanci jednomyślnie odmówili przyjmowania ich na praktykę, nawet bezpłatną. Większość motywowała to ograniczeniem produkcji i brakiem pracy, niektórzy zaś otwarcie oświadczyli, że nie chcą dopuścić młodzieży do swych zakładów, obawiając się szkodliwej propagandy z jej strony. Tak samo zabiegi młodzieży na prowincyi spotkały się z niepowodzeniem.

Petersburg, 12 kwietnia. (Pet. Ag. tel.). Na wczorajszym posiedzeniu komisji prasowej pod przewodnictwem Kobeki, a w obecności kierowników tut. Agen. tel., zastępców ministerstwa spraw zagr. i cenzora Lamkerta, uchwalono 17 głosami przeciw 2 zniesienie cenzury na prywatne telegramy dzienników. Wniosek wyszedł od dyrektora petersburskiej Agen. tel. Millera.

Tyflis, 12 kwietnia. Urzędowo donoszą, że w Guryi, po uwiezieniu przywódców zamieszek, zapanował zupełny spokój. Ludność stosuje się zawsze do rozporządzeń władz i płaci podatki. Policya podjęła na powrót swe funkcyę.

Wojna rosyjsko-japońska.

Amsterdam, 12 kwietnia. Handelsblad otrzymał od swego korespondenta z Batawii następującą depezę: W pobliżu wysp Anambas (na morzu Chińskim, pomiędzy Borneo a Malakka) odbywa się walka. Szczegółów brak. Pięć holenderskich okrętów wojennych znajduje się w bliskości miejsca walki.

Londyn, 12 kwietnia. Do Daily Mail donoszą z Singaporem: Rosyjskie okręty wojenne, które przepłynęły w sobotę koło Singapora, są to: Imperator Aleksander III., „Borodino“, „Kniaź Suworow“, „Oslablia“, „Nawarin“, „Sissoi Wielikij“. Natomiast Daily Telegraph donosi, że z tych okrętów tylko „Sissoi Wielikij“ w sobotę przepłynął koło Singapora.

Do Daily Mail donoszą z Honkongu, że amerykański okręt wojenny z czterema kontrtorpedowcami wyruszy wkrótce do Manili.

Dżibutti, 12 kwietnia. (Biuro Reutersa). Trzecia eskadra bałtycka widziana była w pobliżu Sokotory.

Manile, 12 kwietnia. Angielski parowiec „Empire“, który wczoraj przybył z Australii donosi, że widział krążowniki japońskie na drodze Basilan(?) koło Borneo.

Odpowiedział redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADEŚLANE.



Przez lekarzy wielokrotnie jako wprost idealny środek przeciw zakatarzeniu zalecany. Skutek zdumiewający! We wszystkich aptekach

Dr. Adam Greliński
ordynuje w chorobach dróg moczowych od godz. 2 do 4, ul. Sykstuska 37, I. piętro.

AJENCYA Edwarda Schindlera
w Stanisławowie załatwia ubezpieczenia na życie. Przeprowadza pożyczki dla pp. Oficerów i Urzędników państwowych bezpłatnie.

Inkaso Weksli i Przekazów na miejscu zagraniczne i na prownicyę przyjmują Sokal i Lilien. Dom bankowy i kantor wymiany.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie: FIGARO JOURNAL GAULOIS
angielskie: DAILY CHRONICLE
rosyjskie: NOWOJE WREMIJA
niemieckie: FRANKFURTER ZEITUNG
Sokołowskiego
Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Na czesne dla biednego studenta
przysłałi Czeigodni Czytelnicy 29 koron; brakuje jeszcze 11 koron; o łaskawą pomoc biedny student prosi Czeigodnych Ofiarodawców w dalszym ciągu. Łaskawe datki przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”.

Wszelkie wyroby ze złota i srebra poleca najtaniej JAN WOJTYCH Lwów, Akademicka 6.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 12 kwietnia 1905. HOTEL GEORGEA. PP. J. hr. Husarzeńska z Krakowa, T. hr. Sobańska z Krakowa, K. hr. Czosnowski z Podola, B. Zaleski z Podola, J. Brandys z Wielkich Dróg, F. Stefański z Berlina, S. Rożek z Strzyżowa, E. Kallmann z Wiednia.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Table with columns for 'płać' and 'żądać' listing various financial instruments like banknotes, bonds, and interest rates.

Table with columns for 'płać' and 'żądać' listing various financial instruments like banknotes, bonds, and interest rates.

Table with columns for 'płać' and 'żądać' listing various financial instruments like banknotes, bonds, and interest rates.

Table with columns for 'płać' and 'żądać' listing various financial instruments like banknotes, bonds, and interest rates.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table listing exchange rates for various currencies and commodities.

F. Inne publiczne pożyczki.

Table listing public loan rates and terms.

J. Losy (za sztukę).

Table listing lottery ticket prices and terms.

O. WALUTY.

Table listing exchange rates for various currencies.

DZIENNIK URBZEWY

Licytacje. [2858 2-3]
Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska 1. 15.
Godziny urzędowe (tylko w dniu powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 5.
Licytacje:
Poniedziałek 17. kwietnia 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sukna, towary korzenne i większa ilość skór i przyborów szewskich.
Wtorek 18. kwietnia 1905 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy olejne i większa ilość książek naukowych.
Środa 19. kwietnia 1905 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.
Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.
Lwów, dnia 9. kwietnia 1905.

Najniższa cena wynosi 2506 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.
Prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Jaworów, dnia 20. marca 1905.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 1200 kor.
Najniższa cena wynosi 634 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.
Takie prawa, w obec których biniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Mikulińce, dnia 14. marca 1905.

Krausowi na Wolance odbędzie się celem zniesienia współwłasności realności obj. whl. 1061 ks. gr. gm. kat. Tustanowice w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 81 dnia 10. maja 1905 o godz. 10 rano sprzedaż realności obj. whl. 1061 ks. gr. gm. kat. Tustanowice.
Cenę wywołania tej realności stanowi kwota 4000 kor. poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.
Prawa zastawu zainstabulowane na rzecz wierzycieli i zainstabulowane prawa dzierżawy pozostają w swej mocy bez względu na cenę kupna.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do sprzedać się mającej realności dokumenta (wyciąg hipoteczny) mogą być przejrzane w tutejszym sądzie w czasie godzin urzędowych w biurze Nr. 78.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII. Drohobycz, dnia 27. marca 1905.

Półowa nieruchomości powyższej wystawiona na licytację, jest oceniona na 3770 kor., przynależności zaś na 5 kor.

Najniższa cena wynosi 2517 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 3. marca 1905.

L. cz. E. 2046 4 (8) [2868]

Wyznaczony edyktem 1. marca 1905 E. 2046 4 termin licytacji 13 realności w h. 2548 i 174 realności w h. 1653 Pniów przedpada się z 1. na 15. maja 1905 rano.

C. k. Sąd powiatowy.
Nadwórna, dnia 10. kwietnia 1905.

L. cz. E. 2162 4 (4) [2870]

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce, zastąpionej przez adw. dr. Wilhelma Dadleza odbędzie się dnia 12. maja 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 licytacja realności lwh. 40 ks. gr. gm. Płaszów składającej się z domu czynszowego z ogródkiem i kawałkiem roli i realności lwh. 443 teje gminy stanowiącej grunt orny w obszarze 1686 m² wraz z przynależnością, składającą się ze studni.

a) nieruchomość lwh. 40 wystawiona na licytację jest oceniona na 2883 kor. przynależności zaś na 30 kor.

b) nieruchomość lwh. 443 na 703 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi ad a) 1456 kor., ad b) 470 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podgórze, dnia 1. kwietnia 1905.

Upadłości

L. cz. C. C. S. 8/4 (35) [2871 1-3]

W konkursie Jechiela Hutta kupa z Rohatyna na wniosek zawiadowcy masy celem powzięcia uchwały co do zrealizowania wierzytelności masy i likwidacji dodatkowo zgłoszonych wierzytelności wyznacza się audyencyę na 25. kwietnia 1905 godz. 10 rano w biurze Naczelnictwa sądu na którą się ogół wierzycieli zwołuje.

Rohatyn, 8. kwietnia 1905.

Komisarz konkursowy.

Konkursy

L. 3541. [2779 3-3]

K o n k u r s.

Celem obsadzenia dwóch posad sekretarzy sądowych mianowicie a) jednej w Jasle, b) jednej w Starym Sączu opróżnionych ewentualnie przy innym sądzie opróżnić się mogących, rozpisuje się konkurs z terminem do 29. kwietnia 1905.

Podania o powyższe posady waosic należy w przepisanej drodze do Prezydium

sądu ad a) obwodowego Jasle, ad b) obwodowego w Nowym Sączu

Prezydium sądu wyższego.
Kraków, 6. kwietnia 1905.

L. 3541. [2778 3-3]

K o n k u r s.

Na posadę radcy sądu krajowego jako Przełożonego c. k. sądu powiatowego względnie sędziego powiatowego w Dukli lub przy innym sądzie powiatowym rozpisuje się konkurs z terminem do 29. kwietnia 1905

Podania wnosic należy w przepisanej drodze do Prezydium sądu obwodowego w Jasle.

Prezydium sądu wyższego.
Kraków, dnia 6. kwietnia 1905.

L. 39.603 II. [2539 3-3]

K o n k u r s.

Na posadę ekspedynta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Bortnikach nadniestrzańskich na dworcu kolei żelaznej z poborami 3 kl. 3 stopnia, wolnym lokalem dla Urzędu i ryczałtem 761 kor. rocznie na służącego

Podania należy wnieść najpóźniej do 25. kwietnia b. r. do c. k. Dyrekcji poczty i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczty i telegrafów dla Galicji.

Lwów, dnia 6. kwietnia 1906.

L. 768 [2776 2-3]

K o n k u r s.

Odnosnie do reskryptu Wydziału krajowego z dnia 13 grudnia 1904 l. 109.798 rozpisuje niniejszem Wydział powiatowy w Jasle konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Ołpinach.

Do okręgu sanitarnego w Ołpinach należą następujące miejscowości: Ołpiny, Żurowa, Swoszowa, Szerzyny, Czernina, Świącany i Jablonica z ogólną liczbą mieszkańców 12 246.

Lekarz okręgowy w Ołpinach będzie pobierał tytułem stałej płacy kwotę 1200 kor., słownie tysiąc dwieście koron rocznie płatną z kasy Wydziału powiatowego w ratach miesięcznych, zaś tytułem ryczałtu na objazdy służbowe kwotę 500 kor., słownie pięćset koron rocznie, płatne z funduszu krajowego, również w ratach miesięcznych.

Lekarz okręgowy obowiązany będzie utrzymywać aptekę domową.

Udokumentowane podania wykazujące, że petent posiada warunki określone w § 7 ust. z 2. lutego 1891 Nr. 17 Dz. ust. kraj. należy wnieść do Wydziału powiatowego w Jasle w terminie do 30. kwietnia 1905

Jasle, dnia 4. kwietnia 1905.

L. W. 31.261/05 [2736 1-3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania siedmiu bezpłatnych miejsc funduszowych w c. i. k. Zakładach wojskowych z fundacyi p. n. „Cesarza Franciszka Józefa I fundacyi jubileuszowa“, ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsca te zostaną nadane począwszy od roku szkolnego 1905/1906 w c. i. k. Akademii wojskowej (terezyańskiej) w Wiener Neustadt, w c. i. k. Akademii technicznej wojskowej we Wiedniu i w c. i. k. Akademii marynarskiej we Fiume, ewentualnie zaś także w c. i. k. wojskowej wyższej szkole realnej — na wypadek, gdyby wedle art. IV. listu fundacyjnego nie znalazła się do stateczna liczba kompetentów ukwalifikowanych do powyższych c. i. k. Akademii wojskowych.

Do c. i. k. Akademii wojskowych będą przyjmowani kandydaci tylko na pierwszy rok, zaś na pierwszy rok wojskowej wyższej szkoły realnej z powodu braku miejsca mogą być powołani tylko wyjątkowo osieroceni kandydaci. Na II. i III. rok wyższej szkoły realnej w roku szkolnym 1905/1906 może być przyjętych 6-ciu względnie 10-ciu kandydatów, szczególnie uwzględnienia godnych (osieroceni z dobrym lub inni przynajmniej z bardzo dobrym postępem w naukach)

Rok szkolny 1905/1906 rozpocznie się w c. i. k. Akademii wojskowych z dniem 21. września 1905, w c. i. k. Akademii marynarskiej we Fiume z dniem 16. września 1905, zaś w c. i. k. wojskowej wyższej szkole realnej z dniem 1. września 1905.

O powyższe miejsca funduszowe mogą się ubiegać tylko galicyjscy młodzieńcy polskiej lub ruskiej narodowości, posiadający obywatelstwo austriackie, wykazujący wa-

runki poniżej podane. Stan, wyznanie i obrządek nie stanowią różnicy. Każdy z kandydatów winien wykazać:

1) iż posiada prawo obywatelstwa w Monarchii austro-węgierskiej;

2) iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej;

3) iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające;

4) iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest dla II. roku wyższej szkoły realnej rok 17, zaś dla III. roku tej szkoły rok 18, wreszcie dla I. roku Akademii w Wiener-Neustadt i technicznej Akademii wojskowej we Wiedniu rok 20, zaś dla Akademii marynarskiej rok 16, a ukończył przepisane minimum wieku, jako to: dla I. roku Akademii w Wiener-Neustadt i technicznej Akademii wojskowej 17 lat a dla Akademii marynarskiej lat 14; zaś dla II. roku wyższej szkoły realnej lat 15, a dla III. roku tej szkoły lat 16. Wiek oblicza się z dniem 1. września 1905;

5) iż odbył przynajmniej z dobrym postępem ogólnym potrzebne nauki przygotowawcze.

W szczególności wymaga się od kandydatów: na I. rok Akademii wojskowej w Wiener-Neustadt i we Wiedniu dowodu, że z zadowalającym postępem ukończyli wszystkie klasy zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazjum), zaś na I. rok Akademii marynarskiej, iż ukończyli cztery niższe klasy szkoły realnej lub gimnazjum. Jeżeli zaś zechce kandydat wstąpić na I. rok wyższej szkoły realnej, winien wykazać, iż z zadowalającym skutkiem ukończył czwartą klasę szkoły średniej; na rok II., iż ukończył z takim skutkiem piątą klasę szkoły średniej, zaś na III. rok, iż ukończył szóstą klasę tej szkoły. Na niedostateczny postęp w języku łacińskim i greckim, nie będzie zwracać się uwagi.

Uczniowie prywatni powinni dołączyć świadectwa odnośnego zakładu naukowego z odbytych egzaminów, udowadniające ich kwalifikację naukową.

Wojskowa Akademia w Wiener-Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawalerii, a techniczna Akademia wojskowa dla artylerii, korpusu pionierów, pułku kolejowego i telegraficznego, zaś Akademia marynarska dla służby wojennej na morzu. Kandydaci do technicznej Akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czy zyczą sobie wstąpić do oddziału artylerii lub inżynierii, gdyż życzenie ich zostanie w miarę możności uwzględnione.

Kandydaci, którzy już zostali asenterowani, nie będą przyjęci.

Do podań dołączyć należy: 1) poświadczenie przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju tutejszym; 2) metrykę chrztu lub urodzenia; 3) świadectwo o fizycznym uzdolnieniu kandydata, wystawione przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej; 4) świadectwo szczenięcia ospy, jeżeli świadectwo lekarskie okoliczności tej nie stwierdza; 5) ostatnie świadectwo szkolne z roku 1904/5, tudzież świadectwa za cały rok 1903/4. Powołani do egzaminu wstępnego aspiranci mają ze sobą przynieść całoroczne świadectwa szkolne za bieżący rok szkolny 1904/5 — aspiranci zaś do Akademii marynarskiej dołączyć mają wszystkie świadectwa szkolne ze szkoły średniej, łącznie ze świadectwem z ostatniego półrocza; 6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego, w którym ma być wyrażone, ile kandydat ma rodzeństwa i czy takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendium. Kandydaci, którzy będą przyjęci na miejsce funduszowe, poddać się muszą przed wstąpieniem do zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych w języku niemieckim, którym muszą władać o tyle biegle, by z wykładów ze skutkiem korzystać mogli.

Kto by chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do zakładów wojskowych, znajduje je w osobnej odbitej odnośnych przepisów, które można nabyć w księgarni nadwornej L. W. Seidla i Syna we Wiedniu, lub też w c. k. nadwornej i państwowej drukarni tamże.

Przyjęci do Zakładów wojskowych muszą odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, tylko ubodzy kandydaci otrzymają na ten cel zasiłek w kwocie 80 kor. z niniejszej fundacyi. Fundacya pokrywać będzie także za wszystkich swych stypendystów spłatę szkolną i koszta wyekwipowania przy prawidłowym wystąpieniu z Zakładu

Prawo nadawania niniejszych bezpłatnych miejsc wykona Najjaśniejszy Pan na propozycję Wydziału krajowego.

Podania należy wnieść bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do dnia 16. maja 1905 r.

Prośby wniesione po tym terminie,

albo niezaopatrzone w przepisane dokumenty, nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału Krajowego
Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz
z Wielkim Księstwem Krakowskim.

Lwów, dnia 31. marca 1905.

Piotrowski.

LW. 30.919/05. [2806 1-3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania dziesięciu galicyjskich miejsc funduszowych w c. i. k. wojskowych zakładach wychowawczych, ogłasza się niniejszem konkurs.

W roku szkolnym 1905/1906, który się rozpoczyna w c. i. k. wojskowych szkołach realnych z dniem 1. września 1905, w c. i. k. akademiach wojskowych z dniem 21. września 1905 a w c. i. k. akademii marynarskiej we Fiume z dniem 16. września 1905, będzie można wstąpić na pierwszy, drugi, trzeci i czwarty rok wojskowej niższej szkoły realnej, albo też na pierwszy rok akademii wojskowej (terezyańskiej) w Wiener-Neustadt, technicznej akademii wojskowej we Wiedniu i akademii marynarskiej we Fiume.

Na pierwszy rok wojskowej wyższej szkoły realnej, z powodu braku miejsca, mogą być powołani tylko wyjątkowo osieroceni kandydaci. Na II. i III. rok wyższej szkoły realnej w roku szkolnym 1905/1906 może być przyjętych 6-ciu względnie 10-ciu kandydatów, szczególnie uwzględnienia godnych, (osieroceni z dobrym lub inni przynajmniej z bardzo dobrym postępem w naukach).

Każdy z kandydatów wykazać winien:

1) iż posiada prawo obywatelstwa w Monarchii austriacko-węgierskiej; 2) iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej; 3) iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające; 4) iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest rok 12-ty dla I. roku wojskowej niższej szkoły realnej, rok 13-ty dla II. roku, rok 14-ty dla III. roku, zaś rok 15 dla kandydatów chcących wstąpić na IV. rok teje szkoły, dalej rok 17-ty dla II. roku wyższej szkoły realnej, zaś rok 18-ty dla III. roku tej szkoły, wreszcie rok 20-ty dla akademii wojskowych i rok 16-ty dla akademii marynarskiej, a ukończył przepisane minimum wieku (dla I. roku niższej szkoły realnej 10 lat, dla II. roku 11 lat, dla III. roku 12 lat, dla IV. roku teje szkoły 13 lat, dla II. roku wyższej szkoły realnej 15 lat, dla III. roku 16 lat, zaś dla I. roku akademii wojskowych 17 lat, a dla akademii marynarskiej 14 lat). Wiek oblicza się z dniem 1. września 1905; 5) Winien każdy kandydat wykazać, iż odbył przynajmniej z dobrym postępem ogólnym potrzebne nauki przygotowawcze, a mianowicie jeżeli chce wstąpić na I. rok szkoły niższej realnej, iż z zadowalającym skutkiem ukończył czwartą lub piątą klasę szkoły ludowej; na II. rok, iż z zadowalniającym skutkiem ukończył pierwszą klasę szkoły średniej; jeżeli zamierza wstąpić na III. rok niższej szkoły realnej, iż z zadowalniającym skutkiem ukończył drugą klasę szkół średnich; wreszcie na IV. rok teje szkoły, iż z zadowalniającym postępem ukończył trzecią klasę szkoły średniej. Jeżeli zaś chce wstąpić na I. rok wyższej szkoły realnej, winien kandydat wykazać, iż z zadowalniającym skutkiem ukończył czwartą klasę szkoły średniej; na II. rok, iż ukończył z takimże skutkiem piątą klasę szkoły średniej; zaś na III. rok, iż ukończył szóstą klasę tej szkoły. Jeżeli wreszcie chce wstąpić na I. rok akademii wojskowej, ma wykazać, że ukończył z zadowalniającym postępem wszystkie klasy zupełnej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej lub gimnazjum), zaś na I. rok akademii marynarskiej, iż ukończył cztery niższe klasy szkoły realnej lub gimnazjum. Na niedostateczny postęp w języku łacińskim lub greckim nie będzie się zwracać uwagi.

Uczniowie prywatni winni dołączyć świadectwa odnośnego zakładu naukowego z odbytych egzaminów, udowadniające ich kwalifikację naukową.

Wojskowa akademia (terezyańska) w Wiener Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawalerii, zaś wojskowa akademia techniczna dla artylerii, korpusu pionierów, pułku kolejowego i telegraficznego, wreszcie akademia marynarska dla służby wojennej na morzu. Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czyli zyczą sobie wstąpić do oddziału artylerii lub do oddziału inżynierii, gdyż życzenie ich w miarę możliwości zostanie uwzględnione. Kandydaci, którzy już są asenterowani, nie będą przyjęci do akademii.

Do podań dołączyć należy: 1) poświadczenie o przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju, 2) metrykę chrztu lub urodzenia; 3) świadectwo o fizycznym uzdolnieniu kandydata, wydane przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej; 4) poświadczenie o przebyciu szczenionej lub natural-

nej ospy, jeżeli okoliczności tej nie stwierdza świadectwo lekarskie; 5) ostatnie świadectwo szkolne z roku 1904/1905 tudzież świadectwa za rok 1903/1904 (powołani do egzaminu wstępnego aspiranci mają ze sobą przynieść całoroczne świadectwo szkolne za rok bieżący szkolny 1904/1905, aspiranci zaś do akademii marynarskiej wszystkie świadectwa szkolne ze szkoły średniej łącznie ze świadectwem z ostatniego półrocza); 6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub jego rodziców, w którym ma być wyrażone, ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendium; 7) jeżeli kandydat odwołuje się do szlacheckiego pochodzenia, co daje pierwszeństwo przed innymi kandydatami, wiarogodne dowody, że należy do szlachty (certyfikat szlachectwa).

Kandydaci przyjęci na miejsca funduszowe, obowiązani są złożyć na początku każdego roku szkolnego opłatę szkolną w kwocie dwudziestu osmiu (28) koron. W podaniach swoich winni wszyscy kandydaci wyraźnie zobowiązać się do uiszczenia tej opłaty, nadto kandydaci do niższej szkoły realnej wymieni siedzibę tej szkoły, do której życzą sobie wstąpić. Kandydaci przyjęci na miejsca funduszowe poddać się muszą przed wstąpieniem do Zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych. Kandydaci chcący wstąpić do wojskowej niższej szkoły realnej, mogą egzamin wstępny składać w swoim języku ojczystym i nieznaną im języka niemieckiego nie stanowią u nich przeszkody uchylającej możliwość przyjęcia do Zakładu, byle tylko zresztą dobrą posiadali kwalifikację, natomiast muszą kandydaci nbiegający się o przyjęcie do wyższej szkoły realnej wojskowej i do akademii wojskowych, składać egzamin w języku niemieckim i władac językiem niemieckim o tyle biegle, aby z wykładów w tym języku korzystać mogli.

Podania o powyższe miejsca należy wnieść bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do 15. maja 1905. Prośby wniesione po tym terminie, albo też niezaopatrzone w przepisane wyżej dokumenta, zostaną pentem bez skutku zwrócone.

Przyjęci do Zakładów wojskowych winni odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem. Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do Zakładów wojskowych, znajdzie takowe w osobnej odbitej odnośnych przepisów, którą można nabyć w drukarni L. W. Seidl i Syn w Wiedniu lub też w c. k. nadwornej państwowej drukarni tamże.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz
z Wielkiem Księstwem Krakowskim.
We Lwowie, dnia 31. marca 1905.
Piotrowski w. r.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 465 (2) [2873]
Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr 13 czasopisma: „Głos robotniczy“ z dnia 1. kwietnia 1905 pod napisem: 1. „Sambor“ od początku do „oskarzonych“, od „Nie jesteście“ do „zadanej kwestyi“, od „Przysięgli siedzą“ do „sala sądowa“, od „Cały Sambor“ do „ich obrońcami“ od „Smierć“ do końca i 2) „Moral insanity“ od „O tem“ do końca zawiera znamiona występku z § 300 u. k. i art. IV. i VIII. ust. z 17. 12. 1862 Nr. 8 liz. p. p. ex 1863 a zatem usprawiedliwioną została przez c. k. Prokuratora rządową fiskała tego czasopisma.
Tekst tej uchwały wzbronione jest wszechinnanie tych artykułów, a nad ma być zniesiony.
dnia 10. kwietnia 1905.

Amortyzacje.

L. cz. T. 11/4 (5) [2545 2-3]
C. k. sąd obwodowy w Sanoku wdrazając postępowanie celem przeprowadzenia dowodu śmierci Eugeniusza Coppieters de Tergonde, który w roku 1863 wyszedł z Łodzi do powstania miał brać udział w bitwie pod Kobylanką i od tego czasu pozostał niewiadomym, wzywa tak Eugeniusza Coppieters de Tergonde jakoteż każdego któremu by cokolwiek o obecnym miejscu jego pobytu lub jakieś szczegóły wskazujące na pozostawanie jego przy życiu były wiadome ażeby o tem najdalej w ciągu jednego roku licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ bądź to tutejszemu c. k. sądowi bądź ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Słazce w Sanoku dali wiado-

mość albowiem po upływie tego czasokresu Eugeniusz Coppieters de Tergonde za zmarłego uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 18. marca 1905.

L. cz. T. 1/5 (2) [2622 2-3]
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa każdego, któryby miał wiadomość o życiu i miejscu pobytu Nykiefora Andruka z Kobak pow. Kołomyi, by do roku doniósł o tem tut. sądowi lub ustanowionemu dla kuratorowi adw. dr. Kułykowi w Kutach tem pewniej, inaczej po upływie tego terminu nazwany za zmarłego będzie uznany.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 1. marca 1905.

G. Zl. T. 8/4 (4) [2424 2-3]
Wacław Neufuss geboren im Jahre 1797 in Pisel (Böhmen) hat angeblich als Weber eigene Werkstätte in Tarnopol geführt und ist hier im Jahre 1869 gestorben. Sein Tod konnte nicht festgestellt werden, da jedoch seit der Zeit als er vermisst wurde 30 Jahre verflossen sind und hinnach anzunehmen ist, das die gesetzliche Vermuthung des Todes im Sinne des § 24 a, b, G. Bl. eintreten wird so wird auf Ansuchen des Johann Beleda das Verfahren zur Todeserklärung des Vermissten eingeleitet. Es wird demnach die allgemeine Anforderung erlassen, dem Gerichte oder dem Curator Herrn Dr. Csillik Advocaten in Tarnopol, Nachricht über den Genannten zu geben.
Das Gericht wird nach Ablauf eines Jahres auf neuerliches Ansuchen über die Todeserklärung entscheiden.
K. k. Kreisgericht, Abtheilung V.
Tarnopol, am 3. Dezember 1904.

L. cz. T. 16/5 (2) [2442 2-3]
Na wniosek p. Aurelii Weber wdrazamy postępowanie celem amortyzacji wydanych przez Bank hipoteczny 4^{1/2}-towych Asygnacji k-sowych Nr. 237, 238, 239, 240 po 2000 kor. i Nr. 76 na 10.000 kor. opiewających na nazwisko p. Aurelii Weberowej.
Posiadaczki powyższych papierów wartościowych wzywa się by w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni ze swemi prawami się zgłosił, gdyż po upływie tego czasokresu od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc walory powyższe zostaną uznane za umorzone.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 14. marca 1905.

L. cz. T. IV. 5/5 (1) [2336 2-3]
Amortyzacja.
Na wniosek Teofila Gizickiego wdrazamy postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu Nr. 1456 wystawionej na imię Teofila Gizickiego opiewającej na 69 kor. 22 h.
Posiadaczka powyższej książeczki wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 20. marca 1905.

L. cz. T. IV. 4/5 (1) [2335 2-3]
Maryanna Babiuch, urodzona w Kętach, od urodzenia głuchoniema, dnia 15. sierpnia 1874 roku poszła na borówki do lasu dworskiego w Bulowicach, skąd już nie wróciła i przez zupełne lat 30 nie ma więcej o niej wiadomości.
C. k. sąd obwodowy w Wadowicach ustanowił dla niej kuratorem dr. Kazimierza Fabrygo, adwokata w Kętach i wzywa ją, aby w ciągu roku jednego, który z dniem 1. kwietnia 1906 upływa, w tymże sądzie się stawiła, lub innym sposobem o zstaniu przy życiu sąd lub kuratorowi zawiadomiła, w razie przeciwnym bowiem sądownie za umarłą uznana zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 15. marca 1905.

L. cz. T. 3/5 (2) [2542 2-3]
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza wekslu z daty Sniatyn 13. grudnia 1900 na 600 kor. opiewającego za 6 miesięcy od daty płatnego a przez Chaskla Reintera akceptowanego, by do dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzezonny weksel w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za umorzony i pozbawiony mocy prawnej będzie uznany.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 12. marca 1905.

L. cz. Nc. V. 3/5 (4) [2435 2-3]
Na wniosek p. Salomona Frieda, wdrazając postępowanie celem amortyzacji zaginionego kwitu depozytowego z daty Wiednia 1. czerwca 1893 poświadczającego ze strony Dyrekcyi filii dla Austrii towarzystwa asekuracyjnego „The Gresham Life Assurance Society“ we Wiedniu złożenie przez pana Salomona Frieda policy asekuracyjnej na życie Nr. 367088 jako zabezpieczenie zaciągniętej pożyczki.
Wzywa się zatem posiadacza wymieniazonego kwitu, by ze swemi prawami się zgłosił, gdyż w przeciwnym razie po upływie 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia dzisiejszego, kwit ten znaczenie swoje utraci.
C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział V.
Lwów, dnia 10. lutego 1905.

L. cz. T. 21/5 (1) [2441 2-3]
Na wniosek Gal. Banku kredytowego w likwidacji wdrazamy postępowanie celem amortyzacji rzekomo zaginionego wekslu wystawionego i zyrowanego przez Wiktora Swisterskiego a przez Kazimierza Bieleckiego akceptowanego z dnia 24. III. 1881 we Lwowie, płatnego z daty Lwów 24. XII. na 775 zł. wa. opiewającego.
Posiadaczka powyższego papieru wartościowego wzywa się, by ze swemi prawami się zgłosił, gdyż w przeciwnym razie po upływie 45 dni od ostatniego ogłoszenia tego edyktu licząc, weksel wspomniany zostanie uznany za umorzony.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 13. marca 1905.

L. cz. Nc. XVI. 9015 (1) [2459 2-3]
C. k. sąd powiatowy w Krakowie na prośbę Maryi Otowskiej, jako matki i opiekunki maol. dzieci po sp. Janie Gustawie Otowskim, poleca każdemu, ktoby posiadał książeczkę udziałową Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, Nr. 1268 na imię Jana Gustawa Otowskiego opiewającą, ze saldem końcowym z dnia 1. stycznia 1904 w kwocie 324 kor. 83 h. aby ją w ciągu 1 roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu złożył w c. k. sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie Oddział XVI. bo w razie przeciwnym zostanie uznana za nieważną, a wystawca jej nie będzie za nią odpowiedzialny.
C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XVI.
Lwów, dnia 23. lutego 1905.

L. cz. T. IV. 4/5 (2) [2568 2-3]
Amortyzacja.
Na wniosek Mosesa Fursta z Tuchowa, wdrazamy postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty wkładowej Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 52557 na 1300 kor. opiewającej na imię Mosesa Fursta wystawionej.
Posiadaczka powyższej karty wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 17. marca 1905.

L. cz. T. 20/4 (4) [2623 2-3]
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa każdego, ktoby o życiu i miejscu pobytu Lukiana Płyszczuka z Tłumeczyka pow. Kołomyi miał wiadomość, by o tem do roku tut. sądowi lub ustanowionemu dla kuratorowi dr. Jurceńce w Kołomyi tem pewniej dał wiadomość inaczej tenże po upływie tego terminu za zmarłego będzie uznany.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 1. marca 1905.

L. cz. T. 4/5 (2) [2443 2-3]
Na wniosek p. Katarzyny Piotrowicz wdrazamy postępowanie celem amortyzacji rzekomo wnioskodawczyni zagubionej książeczki wkładowej sokalskiej kasy oszczędności Nr. 3202 na imię Katarzyny Piotrowicz i kwotę 202 kor. 12 hal. opiewającej
Posiadaczka powyższego papieru wartościowego wzywamy, by ze swemi prawami zgłosił się, gdyż w przeciwnym razie po upływie 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc książeczka wspomniana zostanie uznana za umorzona.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 21. stycznia 1905.

L. cz. T. 20/5 (2) [2564 2-3]
Na wniosek p. Racheli z Steinwurzłów zam. Blaustein i tow. wdrazamy postępowanie celem amortyzacji wnioskodawcom rzekomo zagubionej książeczki gal. Kasy oszczędności Nr. 142.056 na nazwisko „Rebeka Steinwurzł“ i na kwotę kor. 4118 hl. 28 opiewającej.
Posiadaczka tej książeczki wzywa się,

by ze swemi prawami zgłosił się w przeciągu 6 miesięcy, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc książeczka powyższa za umorzona uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 20. marca 1905.

L. cz. Nc. IV. 30/5 (2) [2324 2-3]
Na wniosek Jana Flisarskiego wdrazamy postępowanie celem amortyzacji policy redukcyjnej Nr. 20.795 „Towarzystwo imienia Gizeli celem wyposażenia dorosłych dziewcząt w Wiedniu“ na kwotę 314 kor. płatną 1. sierpnia 1919 r. z datą Wiednia dnia 26. czerwca 1903, którą rzekomo zaginęła.
Wzywa się tedy posiadacza wspomnianej policy, aby swe prawa do niej wykazał w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni, gdyż inaczej po upływie tego czasu polica ta uznana zostanie za bezskuteczną.
C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IV.
Lwów, dnia 16. marca 1905.

L. cz. T. 13/5 (1) [2444 2-3]
Na wniosek Apolonii Uden i tow. wdrazamy postępowanie celem amortyzacji wnioskodawcom rzekomo zaginionych weksli a to:

1. weksla z daty Winniki dnia 15. kwietnia 1903, za 6 miesięcy od daty płatnego na 200 kor. opiewającego, akceptowanego przez Jana Szustera i Pelagię Szustelową;
2. weksla z daty Winniki, dnia 10. kwietnia 1903, za 6 miesięcy od daty płatnego na 100 kor. opiewającego, akceptowanego przez Aleksandra Włocha i Paraskiewię Włochową.

Posiadaczka powyższych papierów wartościowych wzywa się, by ze swojemi prawami się zgłosił, gdyż w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie czasokresu 45 dni od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu weksle powyższe uznane zostaną za umorzone.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.
Lwów, dnia 28. lutego 1905.

L. cz. T. 17/5 (2) [2440 2-3]
Na wniosek p. Aurelii Weber wdrazamy postępowanie celem amortyzacji rzekomo zagubionej książeczki wkładowej gal. Kasy oszczędności Nr. 20829 na nazwisko „Aurelia Weber“ i na kwotę 149 kor. 85 h. opiewającej.
Posiadaczka powyższego papieru wartościowego wzywa się, by w przeciągu 6 miesięcy ze swemi prawami się zgłosił, w przeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie tego czasokresu od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, książeczka owa za umorzona uznana zostanie.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 17. marca 1905.

L. cz. T. 8/4 (3) [2544 2-3]
C. k. sąd obwodowy w Sanoku wdrazając postępowanie celem przeprowadzenia dowodu śmierci Stanisława Głazora, który w r. 1859 wyszedł z Haczowa do Rumunii na robotę i od tego czasu pozostał niewiadomym, wzywa edyktem tak Stanisława Głazora jakoteż każdego któremu by cokolwiek o obecnym miejscu jego pobytu lub jakieś szczegóły wskazujące na pozostawanie jego przy życiu były wiadome, ażeby o tem najdalej w ciągu jednego roku licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ bądź to tutejszemu sądowi bądź ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Bendlowi w Sanoku dali wiadomość albowiem po upływie tego czasokresu Stanisław Głazor za zmarłego uznany zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 18. marca 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 37/5 (1) [2816 3-3]
Przeciw Hermanowi Puttkammerowi, którego miejsce jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Franciszka Józefa 2 im. Gramscha i Moli z Gramschów Menzlowej pozew o zniesienie współwłasności dóbr Przybyłów.
Na podstawie pozwu wyznacza się I. audyencyę do rozprawy na dzień 26. kwietnia 1905 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Hermana Puttkammera, ustanawia się p. dr. Chlebovskiego, adw. w Nowym Sączu kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Hermana Puttkammera w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 15. marca 1905.

Ustanowienie jezdnego pocztowego za czas od 1. kwietnia do 30. września 1905.

| W dawniejszym obwodzie | Z a j a z d e | | | |
|---|---------------|----|------------------|----|
| | ekstrapocztą | | zwyczajną pocztą | |
| | K | h | K | h |
| Czortków-Brzeżany | 1 | 97 | 1 | 64 |
| Kołomyja, Złoczów, Tarnopol, Stanisławów | 2 | 08 | 1 | 73 |
| Lwów, Stryj, Żółkiew | 2 | 15 | 1 | 79 |
| Sambor, Rzeszów, Przemyśl | 2 | 22 | 1 | 85 |
| Tarnów, Wadowice, Kraków, Nowy Sącz, Sanok | 2 | 30 | 1 | 92 |

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 3. kwietnia 1905.

L. cz. Cg. I. 1234 (2) [2843 2-3]

Przeciw Józefowi Szczypta „Kurasz”, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Wincentego Masnego pozew o 1700 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się pierwszą audyencyę do rozprawy na dzień 26. kwietnia br. o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Szczypta „Kurasia” ustanawia się p. dra Goldberga adw. w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Szczyptę „Kurasia” w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 5. kwietnia 1905.

L. Prez. 607 18 P/5 [2861 1-3]

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. karn. dla drugiej dnia 2. czerwca 1905 o godz. 9 rano rozpoczynającej się zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym sądów przysięgłych Willibalda Prussniga c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego a zastępcami przewodniczącego radcę sądu krajowego wyższego Macieja Kaszewkę i radców sądu krajowego Marcelęgo Pileckiego, dr. Fryderyka Jakubowskiego, Edwarda Hermanowicza i Filemona Metelle. Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Brzeżany, dnia 29. kwietnia 1905.

L. cz. C. II. 1285 (1) [2863]

Przeciw Adamowi Trzeciekiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jasle przez Emanuela Schönkopfa pozew o 906 kor. 76 hal.

Na podstawie pozwu tego termin do rozprawy na dzień 19. kwietnia 1905 wyznaczono.

Celem strzeżenia praw Adama Trzeciekiego, ustanawia się p. adw. dra Adamskiego w Jasle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jasło, dnia 7. kwietnia 1905.

L. cz. C. 205 (5) [2866]

Przeciw Franciszkowi Płanecie, pod-majstrzemu murarskiemu, przedtem zamieszkałemu w Czernichowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Liszkach przez Cyrle Kleinmann właścicielkę realności w Szczakowy pozew o 189 kor. 48 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono w niżej wymienionym sądzie biuro Nr. 8 rozprawę na dzień 20. kwietnia 1905 godzinę 9.

Celem strzeżenia praw Franciszka Płanety ustanawia się p. adw. dra Wąsikiewicza w Liszkach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Płanetę w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Liszki, dnia 28. marca 1905.

L. cz. C. II. 235 (3) [2872]

Przeciw Jędrzejowi Strugale, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został przez Józefa Piekarczyka w Nieszkowicach pozew o 156 kor. 83 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 9. maja 1905 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Strugały, ustanawia się p. Jana Wojciecha w Lipnicy górnej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśnicz, dnia 28. marca 1905.

Doniesienia prywatne.

Artystyczny Zakład rytowniczy

Maksa Glasermana

Lwów, ulica Sykstuska 1. 17,



wykonywa gustownie i tanio: Stampilie metalowe i kauczukowe, tablice i napisy metalowe, numera orientacyjne, tablice graniczne, odznaki dla straży, obcigi do plomb, numeratory i stampilie z datami dla c. k. Starostw, Sądów i t. p., marki pieczętkowe, oraz różne grawury na wszelkich metalach. Skład drukarni kauczukowych i farb do stampilii.

Spółka stolarzy lwowskich

plac Bernardyński 1. 17

poleca swój od lat 50 istniejący

SKŁAD MEBLI

wszelkiego rodzaju od najtańszych aż do najwykwintniejszych z uwzględnieniem najmodniejszych stylów, oraz Zwierciadła w ramach jakoteż Skład mebli giętych i żelaznych.

Ceny umiarkowane.

O łaskawe zwiedzanie naszego magazynu i urzędowej u nas wystawy upraszamy.

SPÓŁKA STOLARZY LWOWSKICH.

Krakowski Zakład Witraży, Oszkleń artystycznych
i Fabryka mozaiki szklanej

Prof. W. Ekielski i A. Tuch

Kraków, ul. Wolska 36.

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Ziemian

Stow. zarej. z ograniczoną poręką

pośredniczy w regulowaniu ciężarów hipotecznych, oraz kupna i sprzedaży majątków ziemsk.

Osoby, mające zamiar kupować lub sprzedawać majątki ziemskie, zechcą zgłosić

się do biura: **We Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 1.**

Dyrekcja Towarzystwa Wzajemnej pomocy Ziemian:

Jan Vivien,

Dr. Stan. Dobiecki,

Bolesław Lewicki.

(Przedruku nie odpłacamy.)

XIII. Звычайні Загальні Зборы

Товариства Взаимныхъ Обезпеченъ

„ДН Ъ С Т Е Р Ъ“

вѣдбудуть ся вѣ четверть 18. н. ст. мая 1905 о год. 10 передъ полуднемъ
вѣ великой сали Народного Дому у Львовѣ.

Порядокъ дневный:

1. Вѣдчитане протоколу XII. Загальныхъ Зборѣвъ зъ 12. мая 1904.
2. Sprawozdane Дирекци и Рады надзирающей и замкнене рахункѣвъ за XII. рѣкъ админістраційный (1904).
3. Sprawozdane Комісії ревизійной и удѣлене абсолюторіи Дирекци за XII. рѣкъ админістраційный.
4. Внесенне Рады надзирающей вѣ справѣ ужитя надвыжки зъ р. 1904 вѣ сумѣ 6352 коронѣ.
5. Выборы:
 - а) 5 заступниковѣ членѣвъ Рады надзирающей на 1 рѣкъ (§ 32 стат.).
 - б) 3 членѣвъ Комісії ревизійной и 1 заступника на 1 рѣкъ (по мысли § 45 статута).
6. Интерпелляци членѣвъ.

Передъ Зборами о годинѣ 8-мой рано вѣдбуде ся Богослуженне вѣ Церквѣ Успенія Пресв. Богородицѣ.

Президентъ:

Григорій Кузьма.

Pierwsza galicyjsko-węgierska kolej.

L. 12/U. G. 6

[2802 2-3]

Ogłoszenie.

Trzydzieste ósme zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszy pierwszej galicyjsko-węgierskiej kolei

odbędzie się we środę dnia 10. maja 1905 r. o godzinie 10 przed południem w Wiedniu, w sali klubu austriackiego urzędników kolejowych (I. Eschenbachgasse Nr. 11).

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej o przebiegu interesów i o zamknięciu rachunków za rok 1904.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej o zbadaniu rachunków za rok 1904.
3. Sprawozdanie Rady zawiadowczej o przebiegu traktowań z zarządem Państwa o zakupno kolei (§ 11 ugody upaństwowienia z dnia 20. grudnia 1888).
4. Powzięcie uchwały o likwidacyi towarzystwa (§ 12 ugody upaństwowienia z dnia 20. grudnia 1888).
5. Wybór Komisji rewizyjnej dla zbadania obrachunków ostatecznych zestawionych przez likwidatorów w myśl § 57 statutow towarzystwa.

Ci panowie akcyonaryusze, którzy co najmniej 25 sztuk akcji posiadają i z prawa głosowania korzystać zamierzają, zechcą po myśli §§ 25 i 26 statutow akcyony swoje najpóźniej do wtorku dnia 2. maja 1905 r. do godziny 12 w południe złożyć, a to w c. k. głównej kasie austriackiej kolei państwowych (I. Elisabethstrasse 9) albo w likwidaturze c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu (I. am Hof 6).

Złożenia należy dokonać dwiema przez składającego podpisanymi konsygnacyami, których formularze w pomienionych miejscach składowych mogą być bezpłatnie otrzymane.

Składający otrzyma jeden egzemplarz konsygnacyi wraz z kartą uprawniającą do brania udziału w Walnem Zgromadzeniu.

Po odbytem Walnem Zgromadzeniu zostaną złożone akcyony wydane napowrót za zwrotem konsygnacyi.

Prawo głosowania może być wykonane przez akcyonaryuszy, tak osobiście, jakoteż przez pełnomocników. Nikomu jednak nie wolno reprezentować więcej jak 50 głosów włącznie z głosami zastępowanymi.

Wiedeń, dnia 4. kwietnia 1905.

Rada zawiadowcza.

(Przedruk się nie odpłaca.)

Poleca Szan. P. T. Publiczność na sezon wiosenny i letni bogato zaopatrzonej magazyn w materiały krajowe i zagraniczne
Zamówienia uskutecznią się pierwszorzędnie i siłami fachowcami w jak najkrótszym czasie.

Pierwszorzędny Zakład krawiecki na zamówienia
FILIA ZWIĄZKU KRAWCÓW Z KRAKOWA WE LWOWIE
plac Halicki 1. 7. (gdzie Centr. kawiarnia).

Wypróbowany krój wedle żurnali angielskich, ceny najprzystępniejsze i stałe
Na żądanie wyjeżdżają przykrawacze na prowincję.

Po cenach
redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuje
Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.
Kosztorysy gratis.

Dropne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, dużym petitem 4 halerzy.

Pierścionki — Obrączki ślubne — Szpilki bukietowe wszelkie wyroby złote i srebrne poleca
FRANCISZEK KWASNIEWSKI, Plac Halicki 1. 4.
Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje.

Żądajcie darmo
i opłatnie, obszerny cennik krajowych wyrobów tkackich na rok 1905 płócien domowych, web czysto lnianych, bielizny stołowej, ręczników, dym, chustek do nosa i t. p. wyrobów pierwszej jakości — ceny niskie. Adres: **M. Gonet tkacz w Korczynie.**

Wysiewki
z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor 60 hal. i 3 kor. 20 hal.
poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Tapety i dekoracje na każdą cenę
wzory wysyła opłatnie
W. ADAMSKI
Lwów,
ul. Akademicka 2 i ul. Sobieskiego 4.

Stała posada.
Całodzienne zajęcie.
Warunki: Znajomość rachunkowości; język polski i niemiecki; gruntowna wiedza geografii; dokładna znajomość ruchu osobowego na kolejach krajowych i zagranicznych. Oferty: **Biuro Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9.**

WAŻNE
dla wszystkich urzędów, panów adwokatów, notariuszy, właścicieli dóbr, agencji sprzedaży dóbr i kupców.
JEDYNE ISTNIEJĄCE WYDANIE. SKOROWIDZ DÓBR TABULARNYCH
w Galicji i Wielkiem Księstwie Krakowskiem z dwoma dodatkami
do nabycia po zniżonej cenie.
Zamiast 13 20 kor., tylko 6 kor., oprawy 7 kor. — w antykwarni i księgarni
M. Hölzla, Lwów, Trybunańska 14

Złożony 12-letnią, ciężką chorobą! zwraca się do serc kochających Boga i bliźniego, aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny niezdołnemu do pracy raczyły łaskawie przyjść z pomocą. Pomoc ta w datkach otrze łąć pokutnikowi twardego losu, a miłośnierni, miłosierdzia dostąpią. Powyższa prośba oparta jest na świadectwie choroby i ubóstwa wystawionem przez gminę a stwierdzonem przez miejscowy urząd parafialny. Litościwe osoby chcące przyjść biednemu z pomocą raczą łaskawie przesłać swoje ofiary do
K. GAJEWSKIEJ
w Ustrobnej, p. Krosno.

Ostatnie nowości!
Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.


Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)
KOPERNICKI i SYN
optycy i mechaniczni,
Lwów, plac Halicki 1. 1.

Ważne!
dla Panów **Cyklistów.**
Weże (szlauchy) po zlr. 2.
Elektra 2.30 oryg. Continent-1 zlr. 3.
Dunlopa zlr. 3.50
Pluszcze po zlr. 3.50 i 4.
Continental Pneumatic zlr. 6.35.
Oryginalne Dunlopa zlr. 7.50.
Latarki acetylenowe od zlr. 2,
oraz wszelkie inne przybory poleca najtaniej
FEBUS ROSENMANN
Lwów, Karola Ludwika 27.

Przeprowadzenia
pat. wozy 6 i 8 metr.
Gwarancya za całość.
52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK
Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utca 34.
Lwów, Jagiellońska 22.
Telefon 408.

Drut kolezasty
cynkowany do ogrodzeń po zł. 3.50 za 100 metr.
Maszynki do tarcia migdałów ulups-one o podwójnem sitku po zł. 1.50, 1.60 i 1.70 — poleca
PIOTR CHRZĄSTOWSKI. — Biuro wysyłkowe: Lwów, Rynek 1. 9.

NAJLEPSZE NASIONA
rolne, warzywne, kwiatowe poleca
M. Woliński
plac Maryacki 3.
Lwów.
Bogato ilustrowane cenniki franko.

Nowość!
Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy, obustronnie do użytku, ledziutkie i ciepłe po zł. 16.50, 18, 20 do 22; atlasowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do zł. 40. Kołdry zwykłe od zł. 3.50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do zł. 14; atlasowe jedwabne po zł. 12.50, 14, 16, 18, 20 do 30.

Materace czysto włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do zł. 30. Materace z morskiej trawy 6.50, 7, 8 do zł. 10. Materace sprężynowe po zł. 15, 18 do 24. Sienniki zwykłe, poduszki włosienne i pierzanne, poszewki, prześcieradła i t. d.
Nowość! maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specjalnej pracowni kołder i materaców
Józefa Schustera
we Lwowie, ul. Kopernika 5.

DARMO i OPŁATNIE
wysyła na żądanie **wyrobów tkackich** próbki i cennik
Michał Mięśowicz, Tkalnia w Korczynie.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dnem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

| Pociąg | | Do Lwowa | |
|---------|-------|---|--|
| posp. | osob. | Na dworzeo główny | |
| przech. | o g. | | |
| 12:20 | — | z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosieliicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy. | |
| 2:31 | — | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego. | |
| — | 3:25 | z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa. | |
| — | 6:00 | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcimska, Zakopanego przez Przemysł, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa. | |
| — | 6:10 | z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyje (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu. | |
| — | 7:30 | z Rawy ruskiej, Sokala. | |
| — | 7:40 | z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów. | |
| — | 7:45 | z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza. | |
| — | 8:00 | z Sambora, Chyrowa. | |
| — | 8:10 | ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor. | |
| — | 8:20 | z Jaworowa. | |
| — | 8:55 | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mező Laborcz (Pesztu). | |
| — | 10:02 | ze Stryja, Borysławia. | |
| — | 10:20 | z Rzeszowa, Jarosława, Lubaczowa. | |
| — | 11:25 | z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező. | |
| — | 1:10 | z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny. | |
| 1:30 | — | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwoniceza, Sanoka, Chyrowa. | |
| 1:40 | — | z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Koecmania, Nowosieliicy przez Zuczęg, Wyżniicy, Serethu, Suczawy, Radowiec. | |
| 2:30 | — | z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy. | |
| — | 4:35 | z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia. | |
| — | 4:45 | z Jaworowa. | |
| — | 5:03 | z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej. | |
| — | 5:30 | z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec. | |
| — | 5:40 | z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimska, Suchy, Koemyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa. | |
| — | 5:50 | z Ickan, Żydaczowa, Nowosieliicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny. | |
| 8:40 | — | z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Chyrowa. | |
| — | 9:10 | z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmező, Nowosieliicy, Dorny Watry, Suczawy. | |
| — | 9:50 | z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimska, Wieliczki, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa. | |
| — | 10:00 | z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła. | |
| — | 10:20 | z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna. | |
| — | 10:40 | z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny. | |

| Pociąg | | Ze Lwowa | |
|--------|-------|--|--|
| posp. | osob. | Z dworca głównego | |
| odch. | o g. | | |
| 12:45 | — | do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza. | |
| 2:51 | — | do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmező (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Seretu, Berhomethu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Koecmania. | |
| — | 4:10 | do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sauoka, Mózó Laborcza, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcimska. | |
| — | 6:20 | do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuzsan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosieliicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy. | |
| — | 6:30 | do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa. | |
| — | 6:45 | do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia. | |
| — | 6:50 | do Jaworowa. | |
| 8:25 | — | do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9). | |
| — | 8:35 | do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sauoka, Rymanowa, Iwoniceza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcimska. | |
| — | 9:10 | do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa. | |
| — | 9:25 | do Sambora, Chyrowa. | |
| — | 10:35 | do Tarnopola, Potutor. | |
| — | 10:45 | do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosieliicy. | |
| — | 10:50 | do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej. | |
| 1:55 | — | do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa. | |
| 2:45 | — | do Ickan, (Botuzsan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżniicy, Körösmező, Koecmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosieliicy. | |
| 2:55 | — | do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcimska. | |
| — | 3:05 | do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza. | |
| — | 3:30 | do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa. | |
| — | 3:40 | do Sambora Chyrowa. | |
| — | 5:48 | do Jaworowa | |
| — | 5:55 | do Kołomyi, Żydaczowa. | |
| — | 6:20 | do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mező Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcimska. | |
| — | 6:40 | do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza. | |
| — | 7:05 | do Rawy ruskiej, Sokala. | |
| — | 9:00 | do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów. | |
| — | 10:05 | do Przemysła (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórze. | |
| — | 10:42 | do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżniicy, Nowosieliicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy. | |
| — | 10:55 | do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwoniceza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jasła. | |
| — | 11:00 | do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa. | |
| — | 11:05 | do Stryja. | |
| — | 11:10 | do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli). | |

Pociągi lokalne.
z Brzuchowie 6:42, 7:30 rano, 11:45 przed poł., 1:47, 3:15, 4:30 i 5:03 po p., 7:54 i 9:12 wieczór (do 11/9 włącznie).
z Janowa 8:20 rano, 1:16, 4:45 po południu, 9:25 wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), 10:10 wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).
ze Szezerca 9:35 wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
z Lubienia W. 11:35 wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

| Na dworzeo „Podzamcze“ | |
|------------------------|-------|
| — | 3:04 |
| 2:15 | — |
| — | 5:06 |
| — | 10:02 |

| Z dworca „Podzamcze“ | |
|----------------------|-------|
| — | 6:43 |
| 2:09 | — |
| — | 11:21 |
| — | 11:24 |

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana 1. 9.